

W drugą rocznicę agresji amerykańskiej na Koreę Orędzie chińskich partii demokratycznych do narodu koreańskiego Depesze PKOP i CRZZ—Wiece solidarności w Warszawie

PEKIN (PAP) 25 bm. mija druga rocznica wybuchu wojny, rozpęta-
nej w Korei przez agresorów amerykańskich.

Partie i ugrupowania demokratycz-
ne w Chinach wystosowały — w zwią-
zku z rocznicą — orędzie do narodu
koreańskiego, do koreańskiej armii
ludowej oraz do ochotników chiń-
skich.

Orędzie do narodu koreańskiego
stwierdza, że odpierając atak agreso-
rów amerykańskich i broniąc niepo-
dległości ojczyzny, naród koreański
wnosił wielki wkład do sprawy po-
koju na całym świecie. Przyjaźń mię-
dy narodem chińskim i koreańskim
jeszcze bardziej się pogłębiła w toku
ich wspólnej walki przeciwko agre-
sji.

Nawiązując do udziału ochotników
chińskich w wojnie koreańskiej, orę-
dzie stwierdza:

„Naszym celem jest uregulowa-
nie kwestii koreańskiej w drodze
pokojowej, na sprawiedliwych i
słusznym warunkach. O wewnętrz-
nych sprawach Korei powinniśmy de-
cydować sam naród koreański,
wszelka ingerencja z zewnątrz jest
niepożądana”.

W imieniu narodu chińskiego orę-
dzie wyraża zdecydowany protest
przeciwko prowadzonej przez agreso-
rów amerykańskich wojnie bakterio-
logicznej.

W orędziu do koreańskiej armii lu-
dowej, chińskie partie demokratycz-
ne oświadczają, iż opór narodu ko-
reńskiego przeciwko imperializmowi
amerykańskiemu dowodzi, że naród,
który jest zjednoczony i cieszy się
poparciem wszystkich miłujących
wolność i sprawiedliwość narodów,
jest niezwyciężony, że potrafi sku-
tecznie przeciwstawić się imperiali-
zmowi i obronić swą niepodległość i
wolność. Orędzie podkreśla, że na-
ród chiński nigdy nie opuści swych
braci koreańskich i że ochotnicy
chińscy do końca walczą będą ra-
mie przy ramieniu z koreańską ar-
mią ludową.

Orędzie do ochotników chińskich
stwierdza, że ich zwycięstwa w Ko-
rei osłabiają niebezpieczeństwo no-
wej wojny światowej i zwiększają
nadzieję na pokój. Orędzie zapewnia

ochotników, że Chiny udzielą im bę-
dą wszelkiej niezbędnej pomocy.

Pozdrowienia z Polski dla bohaterów narodu

W drugą rocznicę zbrodniczego na-
padu amerykańskich imperialistów
na Koreę Północną Polski Komitet
Obronców Pokoju wysłał następują-
cą depeszę do Koreańskiego Komite-
tu Obronców Pokoju w Phenianie:

„W drugą rocznicę haniebnego na-
padu imperialistów amerykańskich
na Koreę Północną, Polski Komitet
Obronców Pokoju przesyła gorące, ser-
deczne pozdrowienia braterskiemu
narodowi koreańskiemu, walczącemu
nieugięte o wolność i niepodległość
swojej Ojczyzny.

Wspaniała, ofiarna walka narodu
koreańskiego, który od dwóch lat
stawia zwycięski opór najazdowi u-
brojonych po zęby amerykańskich
ludobójców, stosujących broń bak-
teriologiczną i najbardziej barbarzyń-
skie metody walki, cieszy się pełnym
moralnym poparciem i braterską soli-
darnością wszystkich obrońców poko-
ju na całym świecie. Walcząca Korea
— przykład bezgranicznej ofiarności
i męstwa, zrodzonych z głębokiego
patriotyzmu, jest dla narodu polskie-
go bodźcem do zwiększenia wysił-
ków nad umacnianiem naszej Ojczy-
zny i szan wiarę w niezłomne ogniwo
światowego obozu pokoju.

Gorąco pozdrawiamy Koreańską
Armię Ludową i ochotników chiń-
skich, którzy zwycięsko zagroźli
drogę amerykańskiemu imperiali-
zmowi — pretendentowi do panowa-
nia nad światem i wnoszą wielki
wkład do naszej wspólnej sprawy
— walki o pokój i szczęście ludz-
kości.

Twórcza inicjatywa mas pracujących w Czynie Lipcowym

W zobowiązaniach produkcyjnych dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia
Manifestu PKWN robotnicy i inteligencja techniczna przejawiają twórczą
inicjatywę, której celem jest pełne wykorzystanie rezerwy produkcyj-
nych. Szeroko rozwija się współzawodnictwo lipcowe na wsi. Na apel
chłopów gromady Leszczyniec dziesiątki gromad zadeklarowały zobowiąza-
nia, których wykonanie przyspieszy przebieg akcji żniwno-omłotowej,
podnieśli wydajność z ha i rozwinię

Zobowiązania wzmożenia walki o
jakość produkcji i pełne wykonanie
planów pod względem asortymentu
podjęły liczne brygady produkcyjne
w ZPB im. R. Luksemburg w Łodzi,
w ZPB im. Marchewskiego, w
ZPDZim. im. Konopnickiej, Północno-
Łódzkie Zakładach Przem. Jedwabn.
i wiele innych.

Ogółem, według niepełnych jes-
zcze danych, do współzawodnictwa
zobowiązaniowego w ramach Czynu
Lipcowego w przemyśle włókiennic-
zym w całym kraju przystąpiło
11.670 włókienników, w tym ponad 17
tys. młodzieży. Realizując zobowią-

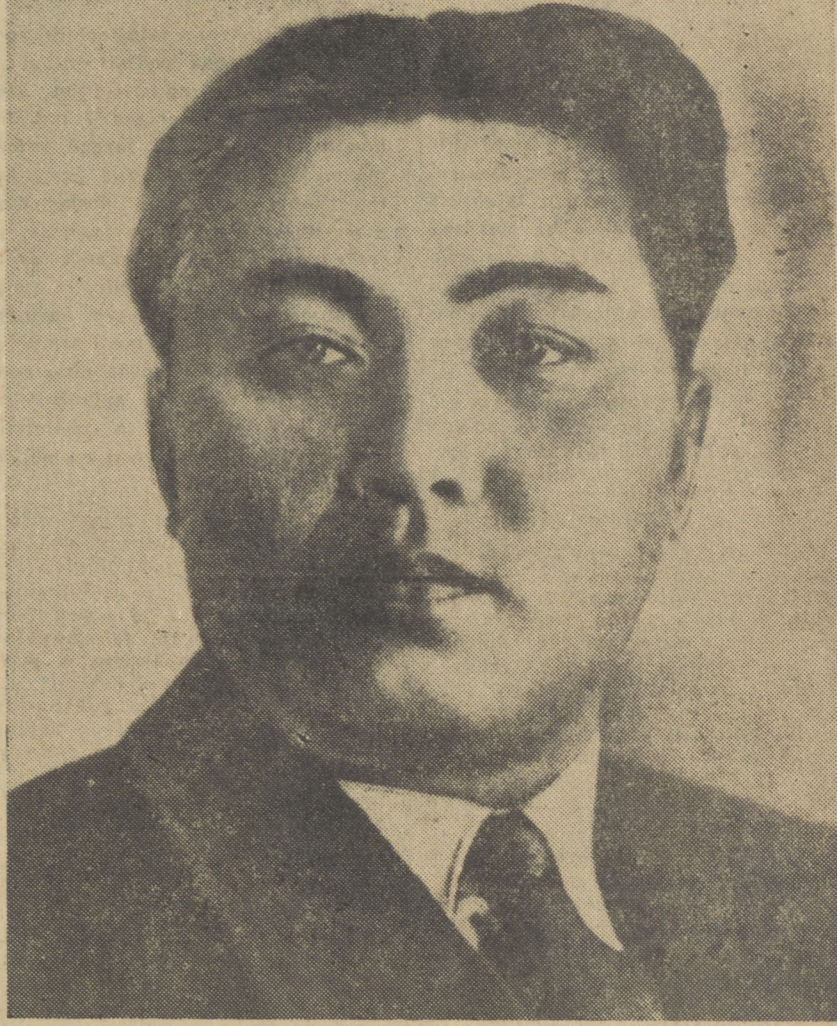
Przesyłamy wyrazy braterskiej soli-
darności koreańskim i chińskim jeń-
com wojennym z wyspy Kożedo i in-
nych obozów jenieckich, których nie-
ugięta postawa wobec oprawców a-
merykańskich budzi podziw i szacun-
ek wszystkich uczciwych ludzi na
świecie i jest jeszcze jednym dowo-
dem, iż nie można złać woli narodu
walczącego o wolność i niepod-
ległość.

Przesyłamy płomienne, braterskie
pozdrowienia całemu narodowi ko-
reńskiemu i jego wodzowi Kim Ir-
senowi. Wierzymy niewzruszenie, że
ostateczne zwycięstwo należeć będzie
do naszych koreańskich przyjaciół, do
światowego obozu pokoju”.

CRZZ wysłała do Centralnej Ra-
dy Zw. Zaw. Koreańskiej Republi-
ki Ludowo-Demokratycznej depes-
zę, w której czytamy m. in.:

„Centralna Rada Związków Zawo-
dowych w Polsce w imieniu pięciu
milionów związkowców polskich,
przesyła w drugą rocznicę napadu
imperialistów amerykańskich na Ko-
reńską Republikę Ludowo-Demo-

A Dalszy ciąg
na str. 2.



Kim Ir-Sen, bohater przywódca niezłomnego narodu koreańskiego

379 tys. absolwentów 7 kl. szkół podstawowych Dalszy, wspaniały rozwój szkolnictwa w r. 1951/52

25 bm. skończył się rok szkolny 1951-52 w szkołach ogólnokształcą-
cych i zakładach kształcenia nauczycieli. Szkoły podstawowe opuściło około
379 tys. absolwentów klasy 7, tj. ponad 40 tys. więcej, niż w r. ub.

Szkoły średnie stopnia licealnego
kończą liczne rzesze absolwentów, zaś

licea i kursy pedagogiczne — ponad 11
tys. nowych nauczycieli.

Rok szkolny 1951-52 przyniósł li-
kwidację analfabetyzmu jako zjawis-
ka masowego oraz rozwój różnego
rodzaju form dalszego kształcenia ab-
solutnie początkowego nauczania
dorosłych.

Osiągnięcia te stały się możliwe
dzięki wyasygnowaniu przez Pań-
stwo wielkich sum na rozbudowę
szkolnictwa i stworzenia dobrych
warunków nauki dla młodzieży i
pracy dla nauczycielstwa.

W roku szkolnym 1951-52 oddano
do użytku tysiące izb szkolnych i
mieszkań dla nauczycieli. M. inn. w
woj. warszawskim dostarczono naucz-
ycielom ponad 1.000 mieszkań. W
licznych miastach zorganizowano dla
młodych kadr pedagogicznych „Domy
Młodego Nauczyciela”. Szkolnictwo
otrzymało setki tysięcy pomocy nau-
kowych. Państwowe wydawnictwa
szkolne wyprodukowały kilkadziesiąt
milionów egzemplarzy książek szkol-
nych, co pozwoliło na pełne zaopar-
towanie w podręczniki uczniów szkół
ogólnokształcących. Kadry pedago-
giczne zasililo w minionym roku

szkolnym 15 tys. nowowyszczonych
nauczycieli.

W szkolnictwie podstawowym
osiągnięto dalsze postępy w podno-
szeniu stopnia organizacyjnego szkół.
W br. liczbą pełnych 7-klasowych
szkół wzrosła o 1.160, zaś przez
zwiększenie liczby klas i nauczycieli
zmałała o 1.238 liczbą szkół o jed-
nym nauczycielu. Umożliwiło to
dziesiątkom tysięcy dzieci chłopów
pracujących uzyskanie pełnego wy-
kształcenia podstawowego, a tym
samym dostęp do nauki w szkołach
średnich i zawodowych.

Za przykładem szkolnictwa radzie-
ckiego wprowadzono po raz pierwszy
w minionym roku szkolnym egzamin
końcowe w klasach VII szkół podsta-
wowych i egzaminu promocyjnego w
klasach VIII, IX i X szkół średnich
stopnia licealnego. Dotychczasowe re-
zultaty egzaminów wskazują na pod-
niesienie się wyników nauczania i wy-
chowania.

Poważną rolę w uzyskaniu dobrych
wyników nauczania odegrały też roz-
budowane przez Państwo placówki
zajęć pozaszkolnych i pozalekcyjnych
dla młodzieży. W roku szkolnym
1951-52 czynnych było 11 Młodzieżo-
wych Domów Kultury, dwa Pałace
Młodzieży, 68 Domów Harcerza, około
3 tys. świetlic szkolnych i dworców
w 63 ogródkach jordanowskich i lic-
ne tereny sportowe, place zabaw itp.

Największą jednak rolę w walce o
poprawę wyników nauczania i wycho-
wania odegrało lepsze przygotowanie
ideologiczne i zawodowe nauczycieli,
uzyskane przez szeroko prowadzone
akcje samokształcenia ideologicznego
oraz wzmożenie aktywności i oddzia-
ływania na młodzież organizacji ZMP
i harcerstwa w szkołach.

Prezydent Bierut na przedstawieniu w Teatrze Powszechnym

24 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut
obecny był w Państwowym Teatrze
Powszechnym na Przedzie na
przedstawieniu sztuki Leonida Rachma-
nowa „Niespokojna starość”.

Prezydentowi RP towarzyszyli człon-
kowie Rządu i członkowie Biura Po-
litycznego KC PZPR.

Referat Bolesława Bieruta na łamach prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). — Dzienniki
„Prawda”, „Izwestia”, „Trud”, „Kra-
snaja Zwiezda” i inne zamieściły
obszerne streszczenie referatu wy-
głoszonego przez Bolesława Bierutę
na VII Plenum KC PZPR.

Komuniści przewodniczącymi rad prowincjonalnych Rzymu i Foggi

RZYM (PAP). — 23 bm. odbyły
się pierwsze zebrania rad prowincjo-
nalnych Rzymu i Foggi, na których
dokonano wyboru przewodniczących.
W Rzymie przewodniczącym rady
prowincjonalnej został komunista-
adwokat Sotgiu, w Foggi — rō-
komunista, senator Allegato.

Akt bezprawia i gwałtu Nowa fala brutalnych represji rządu Pinay'a przeciw Polakom we Francji

PARYŻ (PAP). Policja francuska
rozpętała nową falę brutalnych repre-
sji przeciwko wychodźstwu polskiemu
we Francji. Represje objęły głów-
nie wschodnie departamenty Francji
i wymierzone były przeciwko górni-
kom Polakom.

18 bm. policja aresztowała Józefa
Heresztynę z La Mourmière i Józefa
Króla z Trieux.

19 bm. ofiarą brutalnych represji
padła chora starszka Aniela Soczak
z Varangeville.

20 bm. aresztowani zostali Francis-
zek Mizera, 70-proc. inwalida, jego
żona Zofia i 11-letni córka z mie-
scowości Tuouegneux oraz Piotr To-
maszewski wraz z żoną Jadwigą z
miejscowości Merlebach.

O bezwzględności metod policji
francuskiej świadczy fakt, że rodzinie
Mizerów nie pozwolono zabrać nawet
bagażu osobistego.

Przez kilka dni nie było wia-
domo, gdzie znajdują się aresztowani,
po czym nadeszła wiadomość, iż os-
tali oni deportowani na Korsykę.
Deportacja taka stanowi akt nie-
słusznego bezprawia i jest pogwał-
ceniem ogólnie przyjętych zwycza-
jów, obowiązujących przepisów
ustawodawstwa francuskiego.

Postępowanie policji francuskiej
wywołało oburzenie społeczeństwa
francuskiego. Mieszkańcy Tuoueg-
neux z merem na czele wyrazili
protest przeciwko bezprawemu i
brutalnemu aresztowaniu rodziny Mi-
zerów. Delegacja górników z sekreta-
rzem miejscowej organizacji zw. zaw.
również złożyła protest.

Jak wiadomo niedawno policja
francuska dokonała podobnego aktu
bezprawia i gwałtu na osobie re-
daktora naczelnego wychodźstwa w Pa-
ryżu „Gazety Polskiej” H. Frydendera,
którego również deportowano na
Korsykę i którego dopiero na skutek
interwencji władz polskich zwolnio-
no, umożliwiając mu powrót do kraju.

Był radca Pétain'a, pan Pinay, wy-
łączy ze skóry (koloru... Vichy), żeby

Sprawa wojny bakteriologicznej w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na posiedze-
niu Rady Bezpieczeństwa ONZ 23 bm.,
pod przewodnictwem delegata ZSR
Malika, omawiano kwestię umieszc-
zenia na porządku dziennym propo-
zycji St. Zjednoczonych, dotyczącej
zbadań sprawy używania broni bak-
teriologicznej w Korei.

Przedstawiciel ZSR Malik oświad-
czył, że Zw. Radziecki zgadza się na
włączenie tej propozycji do porządku
dziennego, ale uważa, że do udziału
w dyskusji nad tym zagadnieniem na-
leży zaprosić przedstawicieli Chiń-
skiej Republiki Ludowej i Koreań-
skiej Republiki Ludowo-Demokra-
tycznej. Cel dyskusji w sprawie poru-
szonej przez USA nie zostanie osią-
gnięty bez udziału przedstawicieli tych
krajów.

Delegacja brytyjska opuściła Polskę

24 bm. opuściła Warszawę delega-
cja Tow. Przyjaźni Brytyjsko-Pol-
skiej, zgłoszona przez przedstawicieli
Komitetu Współpracy Kulturalnej z
Zagranicą oraz PKOP.

REFERAT Przewodniczącego KC
PZPR Bolesława Bieruta na VII
Plenum stanowi głęboką analizę za-
równo sytuacji międzynarodowej, jak
i wewnątrz zagadnień naszego życia.
Sumując dotychczasowe osiągnięcia,
a równocześnie ukazując wszystkie
błędy i niedociągnięcia — referat
wytycza dalsze drogi aparatowi go-
spodarczemu, państwowemu i party-
nemu, a również całemu społeczeń-
stwu, które swą pracą buduje siłę
i dobrobyt Polski Ludowej. Z ogrom-
ną siłą — jako podstawowy problem
frontu narodowego — postawił prze-
wodniczący KC PZPR sprawę umoc-
nienia spójni między miastem a wsią.

„Mamy jeszcze wiele poważnych
niedomagań, braków, trudności, nie
różami, oczywiście, usłane jest na-
sze życie, nie lekka jest nasza co-
dzienne praca, nie szczędzi nam
jeszcze życie wielu trosk, wielkie
i trudne stoją przed nami zadania.
Ale jedno możemy powiedzieć
twardo: Polska przestała być kra-
jem biednym, bezbronnym i nieza-
radnym”.

Te słowa Prezydenta są wyrazem
dumy, jaką odczuwa każdy oddany
swemu krajowi Polak, gdy dokonuje
przeglądu tego wszystkiego, co w
Polsce podczas kilku lat zostało zbu-
dowane i stworzone.

Ażby jednak, jak powiedział Pre-
zydent, z Polski uczynić
„...kraj wysokoprzemysłowy, kraj
żelaza, betonu i stali, kraj ma-
szyn i elektryczności, kraj wy-
sokiej techniki zarówno w prze-
mysle, jak i w rolnictwie, kraj ko-
rzystający w pełni ze swych ukry-
tych doł i słabo wykorzystanych
ale bezspornie wielkich bogactw
naturalnych, kraj jednolity gospo-
darczo i kulturalnie, kraj wielkiej

metalurgii i wielkiej chemii, kraj
żegluga morskiego i portów świato-
wych, kraj wysokich urodzajów
i wysokiej kultury...”

— potrzebne są jeszcze w toku bie-
żącego, przełomowego roku planu
6-letniego poważne zmiany w organi-
zacji siły roboczej, w metodach pra-
cy, w metodach kierownictwa.

DOTYCHCZAS napływ siły robo-
czej ze wsi do miasta odbywał się
w sposób żywiołowy i samorutny.
W takich warunkach planowanie na-
płytku musiało trudności i niespo-
dzianki. W przyszłości przypływ siły
roboczej musi się odbywać w spo-
sób zorganizowany.

Dotychczas przemysłowi, transpor-
towi, budownictwu itp. przybywało
nowych pracowników przeważnie ze
wsi, choć i w miastach istniały po-
ważne rezerwy siły roboczej — ko-
biety, które się coraz liczniej i chę-
tniej garna do pracy, do nowych za-
wodów. By umożliwić wielkim rze-
szom kobiet przejście do produkty-
wności, trzeba im z jednej strony
dać konkretną możliwość zdobywania
kwalifikacji, a z drugiej strony
przestrzegać zasady, że żłobki, przed-
szkola itd. istnieją przede wszystkim
dla kobiet pracujących.

Innym ważnym zagadnieniem dla
naszego przemysłu — a jednocześnie
dla podniesienia poziomu kulturalne-
go mas pracujących — jest szkole-
nie kadr, a przede wszystkim mło-
dzieży.

„Trzeba więc — powiedział Pre-
zydent Bierut — aby zagadnienia ma-
sowego szkolenia, wyuczenia zawo-
d i podniesienia kwalifikacji, zarów-
no w stosunku do starych robotni-
ków jak i do nowych, zarówno w
stosunku do dorosłych jak i do mło-
dzieży, stały się jako zagadnienia
centralne”.

Wiele uwagi poświęcił referat spra-
wom plac i sprawom bytowym.
Zasada, że plac jest ściśle zale-
żny od wartości wykonywanej pracy,
jest u nas często jeszcze zbyt mało
przestrzegana. Zdarza się, że robotni-
cy wykwalifikowani zarabiają nie
wiecej albo nie wiele więcej od nie-
wykwalifikowanych; że inżynier za-
rabia nie więcej albo nie wiele wię-
cej od kwalifikowanego robotnika.
Jest to głęboko niesłuszne i sprzeczne
z naszymi tendencjami, idącymi w
tym kierunku, by ludzie starali się
o nabywanie wyższych kwalifikacji
i by rozwijały się przede wszystkim
te najważniejsze dziedziny naszej go-
spodarki, które wymagają wysokich
kwalifikacji.

„Zrobiliśmy bardzo wiele w dzie-
dzinie poprawienia warunków życia
robotników, ale musimy sobie po-
wiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje
od nas stałej i nieprzerwanej
troski o jej warunki materialne
i kulturalne, naszym zaś obowiąz-
kiem jest czynić wszystko, aby nie
zawieść jej oczekiwań, jej ufności”
— powiedział Prezydent Bierut, o-
mawiając szeroko zagadnienie roz-
działu mieszkań, hoteli robotniczych,
opiekę nad dziećmi, Oddziałów Za-
opatrzenia Robotniczego itd.

JAKO CZŁOWE zagadnienie VII
Plenum wysunęło — jak już za-
znaczyliśmy — zagadnienie umocnie-
nia spójni między miastem a wsią.
Sojusz robotniczo-chłopski jest pod-
stawą władzy ludowej, jest trzonem
frontu narodowego w walce o pokój
i plan 6-letni. Umocnienie kierow-
niczej roli klasy robotniczej w so-
juszu robotniczo-chłopskim jest war-
unkiem dalszego zwycięskiego bu-
downictwa socjalizmu, jest warun-
kiem socjalistycznej przebudowy wie-
si i umocnienia dalszego wypiera-
nia i ograniczania elementów kapi-

A Dalszy ciąg
na str. 2.

CZYN LIPCOWY 111.670 WŁÓKNIARZY Niemcy zach. bazą agresji

da dodatkową produkcję i oszczędność 66.773 tysiące zł.
Dziesiątki gromad podejmują apel Leszczynek

B Dokończenie
ze str. 1.

przemysłu, dla miast i wsi, załogi elektrowni śląskich postanawiają poważnie zwiększyć moc dyspozycyjną zakładów.

Załoga elektrowni „Szombierki” postanowiła podnieść dotychczasową moc dyspozycyjną o dalsze 5 proc. i dać do końca br. znaczną ilość wyprodukowanej dodatkowej energii wartości 854.412 zł. Załoga elektrowni „Szombierki” wygospodaruje łącznie w czynnie lipcowym ponad 1.200 tys. zł.

W elektrowni „Zabrze” podjęto m. in. zobowiązanie skrócenia o 5 dni kapitalnego remontu jednego z większych kotłowni, którego wyłączenie z ruchu obniżyłoby moc dyspozycyjną elektrowni o 9 megawatów.

Pracownicy elektrowni „Bedzin” uzyskają w wyniku realizacji swoich zobowiązań lipcowych oszczędność węgla wartości około 300 tys. zł. Równocześnie podjęto szereg zobowiązań w zakresie konserwacji i przygotowania do pełnej sprawności produkcyjnej urządzeń prądowych, aby — po powrocie do ruchu dwu turbozespołów będących obecnie w kapitalnym remoncie — móc zwiększyć moc dyspozycyjną elektrowni o 9 megawatów.

260 zobowiązań o wartości ponad 180 tys. podjęli inżynierowie i technicy, pracujący w Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku.

Chłopi podejmują zobowiązania

Na apel chłopów z Leszczynek, pow. kutnowski, woj. łódzkie, wzywający mieszkańców wszystkich gromad w Polsce do podejmowania Czynu Lipcowego, odpowiedzieli już chłopcy z licznych wsi.

Pierwsi w woj. białostockim apel grom. Leszczynek podjęli chłopcy ze wsi Grabnik w pow. elekim, którzy postanowili w ciągu 7 dni dokonać sprzętu zboża jarego i ozimego. W tym celu do 5 lipca br. mieszkańcy gromady, posiadający maszyny żniwne, zobowiązali się je wyremontować, a w okresie żniw w pełni wykorzystać zgodnie z opracowanym planem pomocy sąsiedzkiej. Niezależnie od tego zobowiązali się oni zwieźć zboże do stodoł przy użyciu własnego sprzętu w ciągu jednego dnia, a następnie przeprowadzić podorywki na obszarze 600 ha.

Dalsze zobowiązanie mieszkańców grom. Grabnik przewiduje dokonanie w ciągu 30 dni omiotów. Podobne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Święta 22 Lipca podjęli, pierwsi w woj. zaskonim, chłopcy z grom. Wola Dalsza w pow. ławieckim, którzy zobowiązali się podnieść plony buraków cukrowych do 340 q z jednego ha, czyli zebrać o 40 q buraków więcej, niż w ub. r.

Zobowiązania chłopów ze wsi Wola Dalsza dotyczące szybkiego i starannego przeprowadzenia żniw i omiotów przewiduje m. in. skoszenie w ciągu 2 dni rzepaku i jęczmienia ozimego oraz zebranie o 4 dni wcześniej niż w r. ub. żyta, a o 3 dni — pszenicy. Natychmiast po dokonaniu sprzętu zboża chłopcy przeprowadzą podorywki na powierzchni 170 ha, obsiewając cały zaplanowany obszar poplonami, a następnie, w okresie 17 dni od chwili zakończenia zbiorów, dokonają omiotów.

Czyn Lipcowy chłopów z grom. Slemionki w pow. inowrocławskim woj. łódzkiego, szczególnie apelując do mistrzów naszej prozy, poezji i dramatu o żywym i czynniejszym udziale w kształtowaniu realizmu socjalistycznego w literaturze polskiej; szczególną opieką otoczyć pisarzy pracujących nad utworami przedstawiającymi budowę socjalizmu w naszym kraju; odrodzić i wzmocnić akcję wyjazdów w teren; w celu pogłębienia pracy sekcji twórczych — zapraszać na zebrania produkcyjnych robotników, chłopów i inteligentów pracujących, stale podnosić poziom pracy ideowo-politycznej w sekcjach; wezwać wydawnictwa, Centralny Zarz. Teatrów oraz inne instytucje do zwrócenia szczególnej uwagi na twórczość o tematyce budowy socjalizmu i obronności kraju”.

„Mocniej związać literaturę z budową socjalizmu” Rezolucja plenum Zw. Literatów Polskich

Na zakończenie obrad IV Plenum Zw. Literatów Polskich przyjęto rezolucję, która oceniamy krytycznie działalność pisarzy, wytycza im najbliższe zadania.

„Mimo poważnych osiągnięć naszych prozaików, poetów i dramatografów trzeba stwierdzić fakt nienadania naszej literatury za nurtem życia, niepełnego i niedostatecznego odzwierciedlenia w utworach naszych pisarzy obrazów budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej, zwycięstw i osiągnięć produkcyjnych ludzi naszej Ojczyzny” — czytamy m. in. w rezolucji.

„Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie literatury w dziele kształtowania świadomości narodowej i w dziele wychowania młodzieży — najtrudniejsze i najbardziej odpowiedzialne zadania spadają na literatów pracujących nad utworami o tematyce budownictwa socjalizmu i obronności kraju.

Celem poprawy sytuacji w literaturze współczesnej, podniesienia jej na wyższy poziom ideowo-artystyczny należy m. in.: znacznie rozszerzyć krąg pisarzy, podejmujących tematy naszej współ-

czesności, szczególnie apelując do mistrzów naszej prozy, poezji i dramatu o żywym i czynniejszym udziale w kształtowaniu realizmu socjalistycznego w literaturze polskiej;

szczególną opieką otoczyć pisarzy pracujących nad utworami przedstawiającymi budowę socjalizmu w naszym kraju; odrodzić i wzmocnić akcję wyjazdów w teren; w celu pogłębienia pracy sekcji twórczych — zapraszać na zebrania produkcyjnych robotników, chłopów i inteligentów pracujących, stale podnosić poziom pracy ideowo-politycznej w sekcjach;

wezwać wydawnictwa, Centralny Zarz. Teatrów oraz inne instytucje do zwrócenia szczególnej uwagi na twórczość o tematyce budowy socjalizmu i obronności kraju”.

Skup odpadków włókienniczych Uchwała Prezydium Rządu

W celu zapewnienia bazy surowcowej dla przemysłu włókienniczego i papierniczego, Prezydium Rządu wydało ostatnio uchwałę w sprawie wzmocnienia dostaw szmat i innych odpadków włókienniczych.

Zgodnie z uchwałą, skupowi podlegają zużyte i nie nadające się do dalszego użytku wyroby wykonane z włókna pochodzenia zwierzęcego, roślinnego i włókien sztucznych, a przede wszystkim odzież ochronna i robocza oraz umundurowanie z tkanin wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i z włókien sztucznych jak również artykuły bielizniane i inne wyroby włókiennicze. Skupem objęte są również odpadki tkanin i wyrobów włókienniczych powstające

przy produkcji bądź przy przerobieniu w zakładach pracy i nie mające dalszego zastosowania produkcyjnego w tych zakładach.

Akcja zbiorczy szmat i odpadków włókienniczych zorganizowana będzie również w domach mieszkalnych za pośrednictwem komitetów blokowych. W najbliższym czasie powstanie na terenie całego kraju ponad 100 punktów z magazynami, w których odbywać się będzie skup. Opracowany również będzie nowy cennik dla odpadków włókienniczych. Przy skupie odpadków włókienniczych od osób indywidualnych zastosowana zostanie zasada wymiany na artykuły przemysłowe: ceramiczne, metalowe i włókiennicze.

Przezakładając planowe przedstawicielstwo załogi WZPO — Li So Jan oświadczył:

„Napływają coraz liczniejsze meldunki załóg robotniczych o wykonaniu półrocznych zadań planu br.

Do 24 bm. 32 zakłady przemysłowe

Warszawy wykonały już półroczne zadania produkcyjne.

Ostatnio o zrealizowaniu planów I półrocza br. zameldowały Zakłady Przemysłu Gumowego nr. 11, Zakłady Wytwarzania Gazów Technicznych, Fabryka Remontu Maszyn Włókienniczych, Cynkownia Warszawska, Warszwskie Zakłady Farmaceutyczne, Stołeczne Zakłady Metalurgiczne, Stołeczne Zakłady Elektrotechniczne i Zakłady RSW „Prasa” przy ul. Smolnej.

O wykonaniu planu półrocznego donosi również załoga Krakowskich Zakładów Wytwarzających Podzespoły Telekomunikacyjne oraz załoga Południowych Zakładów Obuwia w Krakowie. Robotnicy PZO w Krakowie złożyli zobowiązanie wykonania planu rocznego do 1 grudnia br.

O wykonaniu planu półrocznego na 7 dni przed terminem zameldowała załoga Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Włókien Sztucznych. W przemysłowej dzielnicy do 23 bm. wykonała jako piątą z kolei półroczny plan produkcyjny zarówno pod względem ilościowym jak i wartościowym Zdunsko-Wolskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego.

W przemyśle wełnianym o wykonaniu planu półrocznego na 9 dni przed terminem donosiła załoga Stradomskich ZPW w Częstochowie. Na 10 dni przed terminem wykonała plan półroczny załoga Śląsko-Dąbrowskich ZPW w Sosnowcu i ZPW w Pabianicach, a na 7 dni przed terminem ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi.

W. H.

tem winna być włączona do agresywnego bloku pod znaku paktu atlantyckiego — i całkowicie podporządkowana interesom imperializmu amerykańskiego.

Ta nowa kolejna prowokacja obozu wojennego z pewnością spali na panewce. Społeczeństwo szwedzkie, mimo prób zniekształcenia faktów, dokonanych przez prasę i radio, dostrzegło się o nępcach radzieckich i o naruszeniu granicy ZSRR. Jak słusznie pisał paryski „Humanite”, „mocna i rozważna postawa rządu radzieckiego dała do zrozumienia rządowi szwedzkiemu oraz jego waszyngtońskiemu inspiratorowi, że prowokacja i szantaż nie doprowadzą do niczego w stosunku do państwa, które szanuje granice innych państw, lecz które nie toleruje żadnego pogwałcenia swego własnego terytorium”.

Warszawa rozpetana przez rząd szwedzki leży niewątpliwie w interesie obozu imperialistycznego i planów wojennych Pentagonu. Lecz Warszawa nie ma nic wspólnego z prawdziwymi interesami narodu szwedzkiego, który z najwyższym niepokojem i odrą obserwuje próby wciągnięcia Szwecji do amerykańskiej polityki wojennej. I który doskonale wie, że w najżywczej jego interesie leży utrzymanie normalnych, doborząsiedzkich stosunków z ZSRR.

W. H.

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland” donosi, że imperialiści i kilka Adenauera na szeroką skalę wykorzystują potencjał przemysłowy Trizonii do realizacji swych programów zbrojeniowych.

Dziennik podkreśla, że między władzami amerykańskimi i bońskimi osiągnięto porozumienie, przewidujące, że w ciągu roku zachodnio-niemiecka produkcja stali zwiększona zostanie z 18 do 20 milionów ton, a wydobycie węgla — podwyższone do 126 milionów ton.

Zakłady chemiczne koncernu „I. G. Farben” produkują już w skali rocznej przeszło 6.000 ton białego fosforu, który służy do produkcji bomb fosforowych. W miejscowości Waldshut powstaje nowa fabryka chemiczna o zdolności produkcyjnej 1800 ton białego fosforu rocznie. Zakłady „I. G. Farben” w Mannheim produkują gazy dla celów wojennych. W Moorfleeth, pod Hamburgiem, wybudowana w zakładach „Gebrueder Beohringer” nowa hale fabryczna, w której wkrótce będą produkowane gazy wojenne i bawełna strzelnicza. W pobliżu Kolonii pracuje pełną parą fabryka dynamitu.

W zakładach „U. D. M.” w Werdohl (Bawaria) — kontynuuje dziennik — wytwarzane są zapalniki do amunicji. Produkcja granatów ręcznych w zakładach „Bochumer Verein” w Neumuenster wynosi 5.000 sztuk na godzinę. W Solingen produkują się bagnet do karabinów. W miejscowości Plochingen am Neckar produkcja karabinów maszynowych typu „MG-42” osiągnęła swój najwyższy poziom.

W miejscowości Allach w Bawarii fabryki koncernu Kruppa rozpoczęły produkcję czołgów. W Eckenrod koło Kilona produkowane są karabiny ręczne. Firma „Reme” k. Hamburga produkuje tygodniowo 35 czołgów. Produkcję samolotów podjęły ponownie zakłady „Messerschmitt-Werke” w Augsburgu.

Dziennik podaje szereg szczegółów o produkcji w różnych zakładach Trizonii mundurów wojskowych, aparatów telefonicznych, radiostacji polowych itp.

Pierwsza flotylla margnarki zach.-niemieckiej

BERLIN (PAP). Jak donosi z Kilonii agencja ADN, boński min. spraw wewn. Lehr dokonał przeglądu pierwszej flotylli nowej zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej. Flotylla składa się z sześciu jednostek.

Robotnicy Warszawy manifestują przyjaźń dla narodu koreańskiego

A Dalszy ciąg ze str. 1.

„Naród koreański wdzieczny jest narodowi polskiemu, a szczególnie polskiej klasie robotniczej za uczucia braterskiej solidarności z walką naszego ludu przeciwko imperialistycznym agresorom. Niech ten dar, który Wam przekazujemy, jeszcze bardziej umocni wleczystą przyjaźń, która łączy dziś nasze narody, która łączy wszystkie narody wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi Zw. Radziecki i jego generał Wódz — Józef Stalin”.

24 bm. w przeddzień Międzynarodowego Dnia Solidarności z bohaterami narodem koreańskim, który będzie obchodzony na apel SFZZ w drugą rocznicę napaści amerykańskich imperialistów na Koreę — w WZPO im. 17 Stycznia, w Zakł. Mechanicznych „Ursus” oraz w FSO na Żeraniu robotnicy gościli i sekretarza ambasady Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej Li So Jen oraz przybyłych do Polski na studia młodych Koreańczyków. Goście przekazali przedstawicielom załóg plany z dokumentarnymi zdjęciami, obrazującymi walkę ludu Korei i ochotników chińskich z agresorami oraz barbarzyństwa amerykańskich sił zbrojnych i cholery.

Przedstawiciele załóg witając gości gorąco manifestowali uczucia braterskiej i solidarności z bohaterami ludu Korei oraz swą głęboką nienawiść do morderców bezbronnych jeńców w Kożedo.

Przekazując planowe przedstawicielstwo załogi WZPO — Li So Jen oświadczył:

„Napływają coraz liczniejsze meldunki załóg robotniczych o wykonaniu półrocznych zadań planu br.

Do 24 bm. 32 zakłady przemysłowe

Warszawy wykonały już półroczne zadania produkcyjne.

Ostatnio o zrealizowaniu planów I półrocza br. zameldowały Zakłady Przemysłu Gumowego nr. 11, Zakłady Wytwarzania Gazów Technicznych, Fabryka Remontu Maszyn Włókienniczych, Cynkownia Warszawska, Warszwskie Zakłady Farmaceutyczne, Stołeczne Zakłady Metalurgiczne, Stołeczne Zakłady Elektrotechniczne i Zakłady RSW „Prasa” przy ul. Smolnej.

O wykonaniu planu półrocznego donosi również załoga Krakowskich Zakładów Wytwarzających Podzespoły Telekomunikacyjne oraz załoga Południowych Zakładów Obuwia w Krakowie. Robotnicy PZO w Krakowie złożyli zobowiązanie wykonania planu rocznego do 1 grudnia br.

O wykonaniu planu półrocznego na 7 dni przed terminem zameldowała załoga Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Włókien Sztucznych. W przemysłowej dzielnicy do 23 bm. wykonała jako piątą z kolei półroczny plan produkcyjny zarówno pod względem ilościowym jak i wartościowym Zdunsko-Wolskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego.

W przemyśle wełnianym o wykonaniu planu półrocznego na 9 dni przed terminem donosiła załoga Stradomskich ZPW w Częstochowie. Na 10 dni przed terminem wykonała plan półroczny załoga Śląsko-Dąbrowskich ZPW w Sosnowcu i ZPW w Pabianicach, a na 7 dni przed terminem ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi.

W. H.

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland” donosi, że imperialiści i kilka Adenauera na szeroką skalę wykorzystują potencjał przemysłowy Trizonii do realizacji swych programów zbrojeniowych.

Dziennik podkreśla, że między władzami amerykańskimi i bońskimi osiągnięto porozumienie, przewidujące, że w ciągu roku zachodnio-niemiecka produkcja stali zwiększona zostanie z 18 do 20 milionów ton, a wydobycie węgla — podwyższone do 126 milionów ton.

Zakłady chemiczne koncernu „I. G. Farben” produkują już w skali rocznej przeszło 6.000 ton białego fosforu, który służy do produkcji bomb fosforowych. W miejscowości Waldshut powstaje nowa fabryka chemiczna o zdolności produkcyjnej 1800 ton białego fosforu rocznie. Zakłady „I. G. Farben” w Mannheim produkują gazy dla celów wojennych. W Moorfleeth, pod Hamburgiem, wybudowana w zakładach „Gebrueder Beohringer” nowa hale fabryczna, w której wkrótce będą produkowane gazy wojenne i bawełna strzelnicza. W pobliżu Kolonii pracuje pełną parą fabryka dynamitu.

W zakładach „U. D. M.” w Werdohl (Bawaria) — kontynuuje dziennik — wytwarzane są zapalniki do amunicji. Produkcja granatów ręcznych w zakładach „Bochumer Verein” w Neumuenster wynosi 5.000 sztuk na godzinę. W Solingen produkują się bagnet do karabinów. W miejscowości Plochingen am Neckar produkcja karabinów maszynowych typu „MG-42” osiągnęła swój najwyższy poziom.

W miejscowości Allach w Bawarii fabryki koncernu Kruppa rozpoczęły produkcję czołgów. W Eckenrod koło Kilona produkowane są karabiny ręczne. Firma „Reme” k. Hamburga produkuje tygodniowo 35 czołgów. Produkcję samolotów podjęły ponownie zakłady „Messerschmitt-Werke” w Augsburgu.

Dziennik podaje szereg szczegółów o produkcji w różnych zakładach Trizonii mundurów wojskowych, aparatów telefonicznych, radiostacji polowych itp.

Pierwsza flotylla margnarki zach.-niemieckiej

BERLIN (PAP). Jak donosi z Kilonii agencja ADN, boński min. spraw wewn. Lehr dokonał przeglądu pierwszej flotylli nowej zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej. Flotylla składa się z sześciu jednostek.

Robotnicy Warszawy manifestują przyjaźń dla narodu koreańskiego

A Dalszy ciąg ze str. 1.

„Naród koreański wdzieczny jest narodowi polskiemu, a szczególnie polskiej klasie robotniczej za uczucia braterskiej solidarności z walką naszego ludu przeciwko imperialistycznym agresorom. Niech ten dar, który Wam przekazujemy, jeszcze bardziej umocni wleczystą przyjaźń, która łączy dziś nasze narody, która łączy wszystkie narody wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi Zw. Radziecki i jego generał Wódz — Józef Stalin”.

24 bm. w przeddzień Międzynarodowego Dnia Solidarności z bohaterami narodem koreańskim, który będzie obchodzony na apel SFZZ w drugą rocznicę napaści amerykańskich imperialistów na Koreę — w WZPO im. 17 Stycznia, w Zakł. Mechanicznych „Ursus” oraz w FSO na Żeraniu robotnicy gościli i sekretarza ambasady Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej Li So Jen oraz przybyłych do Polski na studia młodych Koreańczyków. Goście przekazali przedstawicielom załóg plany z dokumentarnymi zdjęciami, obrazującymi walkę ludu Korei i ochotników chińskich z agresorami oraz barbarzyństwa amerykańskich sił zbrojnych i cholery.

Przedstawiciele załóg witając gości gorąco manifestowali uczucia braterskiej i solidarności z bohaterami ludu Korei oraz swą głęboką nienawiść do morderców bezbronnych jeńców w Kożedo.

Przekazując planowe przedstawicielstwo załogi WZPO — Li So Jen oświadczył:

„Napływają coraz liczniejsze meldunki załóg robotniczych o wykonaniu półrocznych zadań planu br.

Do 24 bm. 32 zakłady przemysłowe

Warszawy wykonały już półroczne zadania produkcyjne.

Ostatnio o zrealizowaniu planów I półrocza br. zameldowały Zakłady Przemysłu Gumowego nr. 11, Zakłady Wytwarzania Gazów Technicznych, Fabryka Remontu Maszyn Włókienniczych, Cynkownia Warszawska, Warszwskie Zakłady Farmaceutyczne, Stołeczne Zakłady Metalurgiczne, Stołeczne Zakłady Elektrotechniczne i Zakłady RSW „Prasa” przy ul. Smolnej.

O wykonaniu planu półrocznego donosi również załoga Krakowskich Zakładów Wytwarzających Podzespoły Telekomunikacyjne oraz załoga Południowych Zakładów Obuwia w Krakowie. Robotnicy PZO w Krakowie złożyli zobowiązanie wykonania planu rocznego do 1 grudnia br.

O wykonaniu planu półrocznego na 7 dni przed terminem zameldowała załoga Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Włókien Sztucznych. W przemysłowej dzielnicy do 23 bm. wykonała jako piątą z kolei półroczny plan produkcyjny zarówno pod względem ilościowym jak i wartościowym Zdunsko-Wolskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego.

W przemyśle wełnianym o wykonaniu planu półrocznego na 9 dni przed terminem donosiła załoga Stradomskich ZPW w Częstochowie. Na 10 dni przed terminem wykonała plan półroczny załoga Śląsko-Dąbrowskich ZPW w Sosnowcu i ZPW w Pabianicach, a na 7 dni przed terminem ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi.

W. H.

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland” donosi, że imperialiści i kilka Adenauera na szeroką skalę wykorzystują potencjał przemysłowy Trizonii do realizacji swych programów zbrojeniowych.

Dziennik podkreśla, że między władzami amerykańskimi i bońskimi osiągnięto porozumienie, przewidujące, że w ciągu roku zachodnio-niemiecka produkcja stali zwiększona zostanie z 18 do 20 milionów ton, a wydobycie węgla — podwyższone do 126 milionów ton.

Zakłady chemiczne koncernu „I. G. Farben” produkują już w skali rocznej przeszło 6.000 ton białego fosforu, który służy do produkcji bomb fosforowych. W miejscowości Waldshut powstaje nowa fabryka chemiczna o zdolności produkcyjnej 1800 ton białego fosforu rocznie. Zakłady „I. G. Farben” w Mannheim produkują gazy dla celów wojennych. W Moorfleeth, pod Hamburgiem, wybudowana w zakładach „Gebrueder Beohringer” nowa hale fabryczna, w której wkrótce będą produkowane gazy wojenne i bawełna strzelnicza. W pobliżu Kolonii pracuje pełną parą fabryka dynamitu.

W zakładach „U. D. M.” w Werdohl (Bawaria) — kontynuuje dziennik — wytwarzane są zapalniki do amunicji. Produkcja granatów ręcznych w zakładach „Bochumer Verein” w Neumuenster wynosi 5.000 sztuk na godzinę. W Solingen produkują się bagnet do karabinów. W miejscowości Plochingen am Neckar produkcja karabinów maszynowych typu „MG-42” osiągnęła swój najwyższy poziom.

W miejscowości Allach w Bawarii fabryki koncernu Kruppa rozpoczęły produkcję czołgów. W Eckenrod koło Kilona produkowane są karabiny ręczne. Firma „Reme” k. Hamburga produkuje tygodniowo 35 czołgów. Produkcję samolotów podjęły ponownie zakłady „Messerschmitt-Werke” w Augsburgu.

Dziennik podaje szereg szczegółów o produkcji w różnych zakładach Trizonii mundurów wojskowych, aparatów telefonicznych, radiostacji polowych itp.

Pierwsza flotylla margnarki zach.-niemieckiej

BERLIN (PAP). Jak donosi z Kilonii agencja ADN, boński min. spraw wewn. Lehr dokonał przeglądu pierwszej flotylli nowej zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej. Flotylla składa się z sześciu jednostek.

Robotnicy Warszawy manifestują przyjaźń dla narodu koreańskiego

A Dalszy ciąg ze str. 1.

„Naród koreański wdzieczny jest narodowi polskiemu, a szczególnie polskiej klasie robotniczej za uczucia braterskiej solidarności z walką naszego ludu przeciwko imperialistycznym agresorom. Niech ten dar, który Wam przekazujemy, jeszcze bardziej umocni wleczystą przyjaźń, która łączy dziś nasze narody, która łączy wszystkie narody wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi Zw. Radziecki i jego generał Wódz — Józef Stalin”.

24 bm. w przeddzień Międzynarodowego Dnia Solidarności z bohaterami narodem koreańskim, który będzie obchodzony na apel SFZZ w drugą rocznicę napaści amerykańskich imperialistów na Koreę — w WZPO im. 17 Stycznia, w Zakł. Mechanicznych „Ursus” oraz w FSO na Żeraniu robotnicy gościli i sekretarza ambasady Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej Li So Jen oraz przybyłych do Polski na studia młodych Koreańczyków. Goście przekazali przedstawicielom załóg plany z dokumentarnymi zdjęciami, obrazującymi walkę ludu Korei i ochotników chińskich z agresorami oraz barbarzyństwa amerykańskich sił zbrojnych i cholery.

Przedstawiciele załóg witając gości gorąco manifestowali uczucia braterskiej i solidarności z bohaterami ludu Korei oraz swą głęboką nienawiść do morderców bezbronnych jeńców w Kożedo.

Przekazując planowe przedstawicielstwo załogi WZPO — Li So Jen oświadczył:

„Napływają coraz liczniejsze meldunki załóg robotniczych o wykonaniu półrocznych zadań planu br.

Do 24 bm. 32 zakłady przemysłowe

Warszawy wykonały już półroczne zadania produkcyjne.

Ostatnio o zrealizowaniu planów I półrocza br. zameldowały Zakłady Przemysłu Gumowego nr. 11, Zakłady Wytwarzania Gazów Technicznych, Fabryka Remontu Maszyn Włókienniczych, Cynkownia Warszawska, Warszwskie Zakłady Farmaceutyczne, Stołeczne Zakłady Metalurgiczne, Stołeczne Zakłady Elektrotechniczne i Zakłady RSW „Prasa” przy ul. Smolnej.

O wykonaniu planu półrocznego donosi również załoga Krakowskich Zakładów Wytwarzających Podzespoły Telekomunikacyjne oraz załoga Południowych Zakładów Obuwia w Krakowie. Robotnicy PZO w Krakowie złożyli zobowiązanie wykonania planu rocznego do 1 grudnia br.

O wykonaniu planu półrocznego na 7 dni przed terminem zameldowała załoga Jeleniogórskich Zakładów Przemysłu Włókien Sztucznych. W przemysłowej dzielnicy do 23 bm. wykonała jako piątą z kolei półroczny plan produkcyjny zarówno pod względem ilościowym jak i wartościowym Zdunsko-Wolskie Zakłady Przemysłu Dzwierskiego.

W przemyśle wełnianym o wykonaniu planu półrocznego na 9 dni przed terminem donosiła załoga Stradomskich ZPW w Częstochowie. Na 10 dni przed terminem wykonała plan półroczny załoga Śląsko-Dąbrowskich ZPW w Sosnowcu i ZPW w Pabianicach, a na 7 dni przed terminem ZPW im. Świerczewskiego w Łodzi.

W. H.

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland” donosi, że imperialiści i kilka Adenauera na szeroką skalę wykorzystują potencjał przemysłowy Trizonii do realizacji swych programów zbrojeniowych.

Dziennik podkreśla, że między władzami amerykańskimi i bońskimi osiągnięto porozumienie, przewidujące, że w ciągu roku zachodnio-niemiecka produkcja stali zwiększona zostanie z 18 do 20 milionów ton, a wydobycie węgla — podwyższone do 126 milionów ton.

Zakłady chemiczne koncernu „I. G. Farben” produkują już w skali rocznej przeszło 6.000 ton białego fosforu, który służy do produkcji bomb fosforowych. W miejscowości Waldshut powstaje nowa fabryka chemiczna o zdolności produkcyjnej 1800 ton białego fosforu rocznie. Zakłady „I. G. Farben” w Mannheim produkują gazy dla celów wojennych. W Moorfleeth, pod Hamburgiem, wybudowana w zakładach „Gebrueder Beohringer” nowa hale fabryczna, w której wkrótce będą produkowane gazy wojenne i bawełna strzelnicza. W pobliżu Kolonii pracuje pełną parą fabryka dynamitu.

W zakładach „U. D. M.” w Werdohl (Bawaria) — kontynuuje dziennik — wytwarzane są zapalniki do amunicji. Produkcja granatów ręcznych w zakładach „Bochumer Verein” w Neumuenster wynosi 5.000 sztuk na godzinę. W Solingen produkują się bagnet do karabinów. W miejscowości Plochingen am Neckar produkcja karabinów maszynowych typu „MG-42” osiągnęła swój najwyższy poziom.

W miejscowości Allach w Bawarii fabryki koncernu Kruppa rozpoczęły produkcję czołgów. W Eckenrod koło Kilona produkowane są karabiny ręczne. Firma „Reme” k. Hamburga produkuje tygodniowo 35 czołgów. Produkcję samolotów podjęły ponownie zakłady „Messerschmitt-Werke” w Augsburgu.

Dziennik podaje szereg szczegółów o produkcji w różnych zakładach Trizonii mundurów wojskowych, aparatów telefonicznych, radiostacji polowych itp.

Pierwsza flotylla margnarki zach.-niemieckiej

BERLIN (PAP). Jak donosi z Kilonii agencja ADN, boński min. spraw wewn. Lehr dokonał przeglądu pierwszej flotylli nowej zachodnio-niemieckiej marynarki wojennej. Flotylla składa się z sześciu jednostek.

Robotnicy Warszawy manifestują przyjaźń dla narodu koreańskiego

A Dalszy ciąg ze str. 1.

Meble jak po ospie...

Metryka wskaże brakorobów

Taka już była ambicja wielu biur, urzędów oraz różnych instytucji, aby zdobyć swoje lokale nowymi „prostymi i igły” biurowymi. Tak było jeszcze w ub. roku. Ambicje te zacięły na produkcję meblarskiej. Produkcję mebli w 1951 roku dużo biurek, stołów i szaf biurowych, a mało, mniej niż mebli użytkowych. W tym roku wiele w meblarstwie się zmieniło. Obecnie, aby wybudować kredyty na inwestycje biurowe i równocześnie przestawiono produkcję wielu fabryk meblarskich. Zamiast biurek i biurowych stołów robią one teraz komplety kuchenne i stolowe: tapczany, kozetki, „amerykańki”, szafy i inne meble dla mieszkań.

O tym, jak szybko rozrosła się nowa zmierzająca produkcja fabryk meblarskich, jak zwiększyła się podaż mebli na rynku, a zwłaszcza dla budującej się Nowej Huty, Warszawy i Śląska, mówią cyfry. Kompletów syplanych i stolowych wyprodukowało się w tym roku dwukrotnie więcej niż w ubiegłym. Rynek otrzymał o 23 tysiące więcej kompletów kuchennych, tapczanów o 20 tysięcy, łóżek o 51 tysięcy, szaf dwu- i trzydrzwiowych o 46 tysięcy, stołów o 63 tysiące, wszelkiego rodzaju krzesła o 233 tysiące więcej. W pierwszym kwartale br. dostawy mebli dla Warszawy wykonano w 120 proc., dostarczono miarowość za przelicz 23 miliony zł, chociaż planowano tylko dostawy za 19 milionów zł. W maju br. planowano dostawy za 7.800 tysięcy złotych, dostarczono za prawie 10 milionów zł, wykonując plan w 121 proc.

Ale, jak mówi przysłowie, gdzie się drwa rąbie, leżą wióry. Gdy się w krótkim stosunkowo czasie zmogło i zwiększyło produkcję meblarską w nowych dla wielu fabryk dziedzinach nie dziwiła, że... z jakością mebli bywało i bywa różnie. Mówiono o tym na wczorajszej konferencji w Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego.

Np. tapczany, popularny typ 401, powinny mieć konstrukcję z 72-77 sprężyn stożkowych, a na tym wysiłku z 7-10 kilogramów trawy morskiej. Tymczasem większość tapczanów, napływająca do sklepów CHPD, posiadała mniej sprężyn niż przewidziano umowne warunki techniczne, przeważnie 60-70 sztuk i co za tym idzie mniejszą wytrzymałość i rzecz prosta gorszą jakość. Tapczany z bydgoskiej fabryki zamiast 7 kilo trawy morskiej zawierały tylko 5, a fabryka gościńska zamiast trawy morskiej upchała swoje tapczany samymi pakietami i do tego świeżymi — tak jak przyszły z roszarni — nie susząc ich. Na tapczanach tych nie można było spać, ponieważ wilgotne pakietki fermentowały wydzielały przykry woń. Bywało też odwrotnie. Niektóre fabryki meblarskie m. in. w Olsztynie i Krakowie nabywały tapczany ściółką z trawy morskiej w ilościach przekraczających umowne warunki techniczne po 13-15 kilo.

We Włoszech i we Francji ludność protestuje przeciwko przybyciu generałów — Ridgwaya.



Bez podpisu

O czym to świadczy? Ze w fabrykach Centralnego Zarządu Przemysłu Meblarskiego albo nie uregulowano należycie norm zużycia surowca dla różnych mebli, albo się ich po prostu nie przestrzega i nie kontroluje. Poza tym, że kontrola techniczna (a średnio w każdej fabryce mebli jest 4 kontrolerów technicznych) działa powierzchownie. O powierzchownym podejściu do swoich obowiązków ze strony kontrolerów technicznych w fabrykach meblarskich świadczą jeszcze inne fakty. Fakty niewłaściwej klasyfikacji wyrobów.

Fabryka w Szczecinie wykonała 600 kredensów kuchennych, zakwalifikowała je przez kontrolę techniczną do I kat. Tymczasem brakarze odbiorcy CHPD tylko z kredensów zaliczyli do I kategorii, pozostałe do II i III. Zakłady Meblarskie w Zielonej Górze upraszczały sobie jeszcze bardziej swoje obowiązki — nie poddały w ogóle swoich wyrobów kontroli technicznej, wysyłając komplety kuchenne bez przeglądu do rejonowych placówek CHPD.

Jednak poza wspomnianymi już brakami i błędami i inne jeszcze niedociągnięcia obciążają konto kontroli technicznej. Przede wszystkim słaba kontrola jakości surowca. Mokre drewno, lekko tylko posuszone, idzie na warsztat, a potem schnie — albo w magazynie CHPD, albo co gorsza już w mieszkaniu nabywcy. Meble rozyskają się, pękają. Klienci reklamują, reklamuje w fabrykach CHPD, co można lata się, ale bywa, że i lat nie można.

Druga sprawa. Fabryki przestawiały się na nową produkcję, lecz nie przekazywały załogi, bądź nie doangażowały fachowców. W fabryce szczecińskiej, jak stwierdzono, odpowiedzialna pracą lakierników pełnią niewykwalifikowane robotnice. Nie dawało, że lakier się łuszczy, odpada i kredensy kuchenne z tej fabryki wyglądały, jak chorey po ciężko przebytej ospie.

Wiele przykładów oraz kilkuletnie doświadczenia CHPD wykazują, że na brakarzach nie zawsze można polegać. Rozwiązać może sprawę dopiero metryka mebli, która ustaliłaby dokładne odpowiedzialności za brak, określił, jaka jest w tapczanie ściółka i ile waży, ile jest sprężyn. Sprawa metryki mebli jest na dobrej drodze i wkrótce będzie upowszechniona. (ig)

ŻYCIE SPORTOWE

Masłowski wśród najlepszych młociarzy Europy

Bahaterem ostatnich dni wśród lekkoatletów jest Bogdan Masłowski, który w sobotę rzucił młotem 55,30, co jest nowym rekordem Polski. Rezultat ten, lepszy o 2,09 metra od poprzedniego rekordu, który należał również do Masłowskiego, jest wynikiem kwalifikującym do dobrej międzynarodowej klasy młociarzy.

Droga Masłowskiego do rekordu lepszego od minimum olimpijskiego (54 m) była bardzo długa. Bydgoszczanin należał do najlepszych młociarzy polskich jeszcze przed wojną, gdy jako junior rzucił w granicach 44 metrów. Po wojnie zaczynał od słabszych wyników, ale przed trzema laty zaczął ocierać się o 50 metrów. Systematyczna praca powodowała stałą poprawę. Przed rokiem Masłowski ustanowił rekord Polski 53,03 i nie rzucił już poniżej 50 m. W tym roku zaczął od rekordu Polski 53,21, ostatnio osiągnął wymarzonego od lat granicę 55 m i tak samo upragnione minimum olimpijskie.

Dla uczczenia Złotu

Raid kolarski — »Szlakiem PKWN«

Zarząd Główny PTK dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników i 8 rocznicy Manifestu PKWN organizuje w dniach 18 — 21 lipca trzyetapowy ogólnopolski turystyczny raid kolarski — »Szlakiem PKWN«.

Trasa raidu bieć będzie z Chełma Lubelskiego — pierwszego miasta Polski wyzwolonego przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie — przez Kazimierz n. Wisłą — Warzędo Warszawy.

Górny Śląsk, w czerwcu.

Mrok wypełniał halę. Przez stare, przydymione szybki słabo sączy się światło. W zauku gmachu, dokąd prowadzi szlak szyn kolejowych, biją młoty, nerwowo terkocze pneumatyczny pistolet niterki. Czasem wykwitnie bukiet iskier, oświetlając człowieka, który w ochronnym hełmie przypomina bohatera fantastycznej powieści. Na wysłizganych szynach kolejowych czerwienią sylwetki wagonów.

Stojąc u krawca szyn widzę, jak zza burt wagonu wylania się najpierw fantazyjnie nałożony beret, spod którego wylaskają się czarne, rozwichrzone włosy, potem błyskawicznym ruchem wiewiórki przewija się przez bufor drobna, szczipła, chłopięca sylwetka w wysmalczonej kurtce i polatanych, roboczych spodniach. Chłopiec wymachując kluczem gwizdząc jakąś prostą melodię, gwizdząc sprawnie, jak kos.

Majster Rudel, który prowadzi mnie do zauku talbotów, tak nazywają się wagony tu stojące — szarpnął mnie za kciok. To właśnie Stanisławski...

Jego to poszukiwałem w labiryncie maszyn, torów, przejść. Poszukiwałem Stanisławskiego, na którego ongiś machnięto ręką, jako że łobuz, nierób, ot taka młoda, czarna owieczka, demoralizująca reszłę chłopców,

Czyn Złotowy

młodziem Wielkopolski

Ponad 10.810 tys. zł. wynosi wartość zobowiązań, podjętych przez młodych robotników woj. poznańskiego dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników. W 198 zakładach pracy na terenie Wielkopolski blisko 21 tys. robotników realizuje zobowiązania. Najpoważniejsze z nich, sięgające 4.470 tys. zł., podjęli pracownicy przemysłu odzieżowego i skórzanego. Młodzi metalowcy dadzą dodatkową produkcję wartości 2.761 tys. zł. Budowlani przyspieszą budowę nowych izb mieszkalnych i fabryk, a czyn ich wyraża się wartością 1.401 tys. zł.

Przypominając w skrócie karierę Masłowskiego musimy zwrócić uwagę przede wszystkim na początek jego kariery. Był on już jako junior, co powinno być najlepszym dowodem, że młotem można zajmować się od wczesnej młodości.

Zaskoczyła nas trochę porażka Sidi w rzucie oszczepem z Rodziwonowiczem. Sidi, nasza największa nadzieja olimpijska, nie umiejąc pogodzić nauki ze sportem, zdobył maturę z wyróżnieniem i stracił formę. Obkując się solidnie — przez miesiąc nie był na boisku, w dodatku zapomniał o olimpijskiej diecie (czy nie mógł on być dokwaterowany do obozu bokserów w Gdańsku?), stracił 7 kg i teraz nie łatwo będzie mu osiągnąć olimpijską formę. Pewną pociechę stanowi wynik Rodziwonowicza — 66,40. Stała tendencja zwykłowa spodziewać się czegoś od Rodziwonowicza przedwcześnie do 68,42 (tegoroczny wynik Sidi) niż jego młodszy o rok, zahamowany w rozwoju rywal.

Na zakończenie Szwarzot, 14.44,6 na 5000 m nie jest wynikiem światowej klasy (najlepszy wynik tegoroczny ma Niemiec Schade 14:06,6), ale Szwarzot nie jest też jeszcze w życiowej formie. To dopiero początek jego wielkiej kariery. Rok temu biegł Szwarzot 5000 m w 15:25,6, w maju tego roku miał 15:05,6, a w ostatnią niedzielę miał nie osiągnął minimum olimpijskiego. Przy najbliższej okazji atak na to minimum (w dobrym towarzystwie) powinien Szwarzotowi udać się, należy też spodziewać się, że Szwarzot wpłynie się wkrótce na listę 10 najlepszych w Europie.

sadnie utleniona głowa jego żony, z tyłu nie siedział nikt. Dejmek zamienił z córką rozbawione spojrzenie i machnął ręką za autem. Niech tam sobie jedzie! Tych kilka kroków łatwo dojdą pociągami.

Szli obok siebie milcząc. Nie lubili niepotrzebnych słów, a ponieważ przeważnie zgadzali się w swych zapatowaniach na różne sprawy, wystarczyło im jedno spojrzenie tam, gdzie inni pograżali się w długich rozmowach.

Teraz myśleli oboje, jak upilnować Trnca. Dopóki fabryka nie będzie obsadzona w większości czeskimi robotnikami, nie uda im się sprawdzić, czy się nie dzieje coś, co nie odpowiadałoby właściwemu pojęciu zarządu państwowego. Jak dotychczas na wszystko były rachunki, wypłata odbywała się jak należy i kasa zgadzała się z księgami buchalteryjnymi, a mimo to Zdena była pewna, że dzieje się wiele rzeczy, o których ona nie wie i że Trnec zdołał znaleźć drogę do zysku, który nie był kontrolowany.

— Nie wierzę mu — powiedziała głośno. — Na niczym nie mogę go przylać, ale nie wierzę mu.

— A myślisz, że ja wierzę? — odparł wcale nie zdziwiony Dejmek. Przy warsztatach są Niemcy, w składzie Niemcy, w magazynie jest córka Knausa. A on udaje, jakby Czechów w ogóle nie widział, gdyby mógł, z miejsca by nas wyrzucił. Wystarczy? Ciekaw jestem, dlaczego on i tę swoją damulę ciągnie do Dolinki?

— W chałupach można znaleźć rozmaite rzeczy.

— Nie wiem co — niedowierzająco odparł Dejmek. — Chociaż diabli wiedzą, co im się może konkretnie przydać!

Ranna mgła ścinała się w ciężkich kroplach na przywidywanych liściach krzewów i drzew, na posiwiałych trawach, zwierzonych pierwszymi, nocnymi przymrozkami. Lekki smutek ogarnął Zdene, smutek podobny do tych rozrywanych oparów, które opalizowały w powietrzu, słodki i rozrzucający, a jednocześnie pełen jakiejś nadziei. Góry płoły złotem, czerwienią i ochrą na tle czarnych płaszczyzn świerków i brunatnych płam łąk; człowiek pragnął czegoś, ale pragnienie nie miało nazwy.

Zdene przyszedł na myśl Bagar i nagle wydało jej się, że jest zupełnie obca na tym świecie, zbyteczna i nikomu niepotrzebna! Pracuje, stara się, ale nikomu na jej pracy nie zależy. Przyszła, zaskoczona swoimi myślami, a potem przyspieszyła kroku, jakby chciała uciec przed nimi. Czula, że to są niedobre myśli, i że jej odbierają siły. Nie ma czasu na opieszałość i na uzależnienie się od samych siebie. Gdyby robiła coś złe, towarzysze jej nie gadaliby o tym za jej plecami, ale zwróciłby się z tym wprost do niej. A ojciec byłby pierwszy, który wytknąłby jej błąd.

(D. c. n.)

Brygada znaczy przyjaźń

Chłopcy z placu talbotów

(Od naszego specjalnego wysłannika)

pracujących w „Konstalu” chorowskim. Stoimy teraz naprzeciw siebie. Stanisławski przygląda mi się uważnie, a w czarnych, jak smoła, wesołych i wielkich oczach nie trudno wyczytać nieustanną ochotę spłania jakiegoś figla. Pierwsze — przynajmniej — niezręczne pytanie, jakie stawiam, brzmi:

— Skąd pochodzisz?

Chłopak parsknął jak śmiechem, zmrużył oko i palnął bez chwili wahania:

— Skąd? A z całego świata...

Majster, stojący obok, patrzył na chłopca spokojnym wzrokiem, słowa nie mówiąc. Obywatel „całego świata”, zachowując nadal zadziwistą postawę, nieco się pod wpływem tego spojrzenia zmieszał. Bardzo zresztą po szubacku. Usiadł na buforze, machając nogami. Odetchnąłem z ulgą. „Pokoju” — obecnie postawa świadczyła, że jednak wywiad z przodownikiem pracy dojdzie do skutku.

Ślusarz i młot

Miejsce pochodzenia skurczyło się z przestrzeni całego świata do małego przestroni Chełma i dalej — do biedniackiej izby rodziców, pół chłopów, pół robotników. Z tej izby 16-letni chłopiec ruszył na podbój świata — po zawód, który żywym jak rękę chłopkowi kojarzył się zapewne z przysgodą, marzeniem szesnastolatka. Dwa lata nauki w SPP w Poznaniu i trzeci rok nauki praktycznej — ślusarskiej w chorowskim „Konstalu”.

Jak szła ta nauka praktyczna? Chłopak w odpowiedzi skrzywił się, jakby mu dał kawałek jabłko do spróbowania.

— Bardzo marnie, w ogóle to była „lipa”. Objawiał się po oddziale, jak dziurawa piłka. Jużem chciał wiać, gdzie pieprz rośnie.

Spojrzałem na Rudla, który znów potakując, a w milczeniu kiwał głową.

— Było nas na oddziale kilkunastu chłopców — ciągnął dalej. Majster Gadek powiedział, że jak świat

światem, nikt nie widział, żeby takich zamazanych smarkaczy puszczać do maszyn, do ważniejszych roboty. Więc walczyliśmy się jak stado owiec bezczynnie, nieraz całymi dniami. Ja tam się buntowałem, bo mnie majster wciąż zagałaniał do zamiatania podłóg. Uważasz pan — mnie ślusarza, do zamiatania podłóg! Chłopaś się ze mnie nabijał, że jestem metalowiec od młotów. Po co — myślałem sobie — do szkoły chodziłem, żeby teraz podłogi zamiatać. Ale majster też ze mną łatwego życia nie miał.

Nie trudno mi się było tego domyślić.

— Dopiero, kiedy sformowała się brygada — ciągnął chłopiec — to wszystko zaczęło inaczej wyglądać. Stanisławski podniósł na majstra wielkie, czarne oczy, w których zawsze kryje się uśmiech. Rudel uśmiechał się także.

Teraz przewijmy na chwilę rozmowę, odejźmy do innego wątku. Do sprawy brygady.

Wbrew „reputacji”

„Konstal” przeżywa bujne dni rozwoju. Plan niesie nowe perspektywy, wznosi nowe oddziały, żąda nowej produkcji. W styczniu kopalnie stały zaczęły zamawiać za zamówieniami. — Robicie nam talboty, wagony wywrotki. Potrzebujemy sprzętu. Nie wyjdziemy z planem bez sprawnego transportu. — Zwiększona produkcja talbotów nie mieściła się w planach „Konstalu”, lecz wobec tych zadań zmieścić się musiała. Wtedy to powstał pomysł związania dodatkowej brygady. Brygady talbotów. Przez ogromne hale fabryczne szedł okólnik od majstra do majstra. Oddać paru ludzi do nowej brygady, najlepiej młodzież. Nie potrzeba tu chyba wyjaśniać, kogo majstrowie oddawali, i to na pewno z uczuciem dużej ulgi. Niech mi wybaczą dzieje się przodownicy Stanisławski, Dąbek, Dąbkowski, Król, że przypomnę reputację, z jaką opuszczali stare oddziały. Łagodnie mówiąc — bumelanci, wcielone czoty, czysta zaraza, 20 urwipolców ze wszystkich krańców Polski zawiązano brygadę talbotów. — Dziś słynną brygadę.

Majster Rudel, trzydziestokilkuletni mężczyzna, posiada duże doświadczenie i, co najważniejsze, ogromny spokój wewnętrzny. Kiedy poszukiwaliśmy Stanisławskiego wśród rozstawionych wagonów, bardzo powściągliwie opowiadał mi o początkach brygady, na której czele stanął. Zaprzęgnął do ostrej roboty rozpierzchłą grupę chłopaków, którzy nie mieli żadnego wykształcenia, nie byli nawet w szkole. Wiedzieli o sobie tylko jedno. Nie bardzo się wysilano, wychowując ich na dobrych robotników. Nikt dotąd nie wykorzystywał ich ambicji, nieco burzliwej energii. Ja postawiłem na nich od początku i — nie zawiodłem się. Chodziłem do hotelu, gdzie mieszkają, gadałem, uczyłem, nawet na mecie sportowej razem z nimi chodziłem. No i chłopcy są dziś chlubą fabryki — wzorem dla innych.

Krótką była opowieść Rudla. Talent fabrycznego Makarenskiego stworzył tu mały pedagogiczny poemat. Widzę to wyraźnie w oczach Stanisławskiego, który uważnie i z szacunkiem słucha swego majstra. Widać ten talent w wynikach pracy, w wysokim stopniu przekraczania norm, w dyscyplinie, której chłopcy nie łamią. Widać zwłaszcza w historii pięciu talbotów. Ale tu znów wróćmy do małego ślusarza, który siedząc na buforze, macha nogami, bo żywy jak płomień, spokojnie nie usiedzi.

— Ilu jest was w brygadzie?

— Obecnie 17 — odpowiada chłopiec.

— A ilu pojedzie na Złot do Warszawy?

— 17 — wypala z całkowitą pewnością. Rudel dodaje: — Nie bądź synu, taki pewny. Jeszczeście talbotów nie zrobili, więc Warszawa nie tak blisko...

Więcej takich brygad

Chłopiec wyciągnął pomysł zeszytu z kieszonki i czarnym od smaru palcem pokazuje mi liczbę. Już do dzisiaj 50 proc. zobowiązań brygada zro-

biła. A zobowiązanie to oznacza 5 dodatkowych wagonów ponad plan.

Słowo „brygada” nabiera w ustach chłopca jakiegoś specjalnego, poważnego znaczenia. Słowo „brygada” brzmi jak słowo „przyjaźń”. 17 chłopów z placu talbotów urządziło, że złot młodzi przodowników bez nich obejść się nie może. Po pierwsze dlatego, że ani jeden z nich Warszawy nie widział. Po drugie, że oni, że brygada, całej fabryce pokazała, co znaczy właśnie „brygada”. Ci, którzy palcami wytykano za łobuzerstwo, związani niepiśnianym, wewnętrznym prawem brygady szybko stali się czołową brygadą młodzieży „Konstalu”.

Stanisławski tak mi o tym opowiadał. — Patrz na nas i zazdrość. Teraz każdy by chciał do nas przysięść, ale nie dla każdego jest miejsce. Chłopiec poważnie i dodaje: — Nie każdy może utrzymać się w czołówce. W brygadzie nie ma miejsca dla leni. Nie możemy tracić czasu, bo nam Warszawa ucieknie sprzed nosa. Po czym zsiadł na siłę buforu i przylączył się do trójki rówieśników pracujących przy „złotowym” talbotcie.

Szliśmy obok hal fabrycznych, gdzie robotnicy pracują często nieomal po gołym niebem. „Konstal” przebudowuje się szybko, przeżywa wrotną miarę, która ma tak wiele cech dynamitu. Rozsadza to, co stare i krępujące. Młodość i przyszłość „Konstalu” to także jego chłopcy. Zbaczmy część tej młodości na Ziocię, kiedy gdzieś — wśród tysięcy — znajdują się chłopcy z placu talbotów. Wśród nich dostrzeżecie może plemiennie czarne oczy małego ślusarza, który wraz z kolegami ofiarował za legitymację złotową 5 talbotów ponad plan. Dostrzeżecie owoc zefelnej roboty wychowawczej — przyjaciela młodości — majstra Rudla.

Tadeusz Jackowski

POROZUMIAJMY

Czy muszą być brzydkie?

Warszawa się przeprowadza. Tak można by w skrócie ująć wielki ruch mieszkańców, przeprowadzających się ze starych, burzonych domów czy z pozabawionych wygod, zagęszczonych lokali — do nowych mieszkań, w wielkich nowych osiedlach.

Do nowych, jasnych, słonecznych mieszkań. Do mieszkań, których okna nie wychodzą, jak dawniej, na ciemne studnie podwórka, lecz na otwartą przestrzeń szerokich ulic, zieleni i placów.

Patrz na te okna właścicieli nowych mieszkań i myślą o firanach, myślą o zasłonach. W wyborach widzą już falującą łagodną barwną materię, harmonizującą z nowoczesnym wnętrzem jasnych mieszkań.

Ta piękna ich wizja pozostanie jednak tylko wizją niespełnioną, przagnięciem. Bo oto właściciele nowych mieszkań rozpoczynają długą, żmudną i bezowocną wędrówkę w poszukiwaniu materiału na nie przepuszczającego promień słonecznych zasłon.

W sklepach z artykułami tapicersko-dekoracyjnymi przekonanie nie ma nie odpowiednia. A jeśli już coś ekspedientka spod stołu innych bel wygrzebie — to wzdrygniesz się ze zniechęcenia.

— Dlaczego to takie brzydkie? — spytasz. — Dlaczego te kolory są takie martwe, niemal brudne? Czy nie ma czegoś pogodniejszego, weselejszego i... ładniejszego?

Ekspedientka, o ile jest uprzejma — odpowie ci wówczas: mamy tylko takie, ale i to ludzie kupują, bo co mają robić?

Co mają robić? Mają głośno zaprotestować. I zapytać się publicznie, kto właściwie o wyborze deseni czy kolorów decyduje?

Dlatego nas już stać na ładne materiały odzieżowe, a nie możemy się zdobyć na estetyczne, gustowne i bynajmniej nie droższe materiały na obicia mebli, narzuły, zasłony?

I co właściwie robi w tym zakresie BNEP — czyli Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji? (mir-par.)

RADIO

na dzień 26 czerwca 1952 r. (czwartek)

Na fal 1322 m.

Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5.05

6.00 7.00 7.55 12.04 15.00 20.00 23.00

5.10 Aud. dia wsi 5.20 Koncert 6.10 Wszel

nia Radiowa 6.30 Pieśni krajów demo

kracji ludowej 7.20 Muzyka 7.50 Kalendarz

radiowy 8.00 Koncert 8.30 Aud. dia oboz

ów i kolonii leńich 10.00 Melodie ludo

we 10.20 Koncert solistów 10.35 „Śmierć

Nachimowa” — fragm. pow. „Słępaka

Grigoriewa” pt. „Kurhan Malachow”

11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos ma

ją kobiety 12.15 Muzyka 12.30 Aud. dia

wsi 12.45 „Na swojską nutę” 13.15 Infor

macje 15.30 Aud. dia dzieci 16.30 Koncert

Ork. Rozł. Łódzkiej P. R. p. d. H. De

bicha 17.00 Utwory na autówkę gra M.

Szaleski 17.15 Koncert muzyki węgier

skiej 18.00 „Mikrofonem po kraju” 18.20

Koncert chórów radzieckich 18.45 Utwor

y na harfe gra R. Ruszkowa 19.05 „WCZO

RAJ I DZIS” — AUDYCJA DLA MŁO

DZIEY 19.45 Aud. dia wsi 20.30 Sylwetki

komu — M. Muszorski 21.30 „Na fili

humor i satyrę” 21.45 Muzyka taneczna

22.00 Kronika kulturalna 23.30 Utwory Ba

cha i Handla.

Na fal 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05

5.30 7.55 17.00 21.00 23.50

5.10 Aud. dia wsi 5.20 Koncert 6.15 Mu

zyka rozrywkowa 6.30 Uwertury i fanta

zie operowe 7.20 Muzyka rozrywkowa 7.50

Kalendarz radiowy 8.00 Koncert 8.30 Aud.

dia obozów i kolonii leńich 13.30 Muzy

ka rozrywkowa 14.15 Muzyka symfonicz

na 14.30 Koncert Ork. Rozł. Włocławskiej

P. R. p. d. T. Seredyńskiego 15.10 „Bieg

do Przaga” — fragm. pow. J. Strzykowski

skiego 15.30 Aud. dia dzieci 16.00 Wszel

czna Radiowa 16.20 Dziennik warszawski

16.35 Utwory wiołencowe 17.05 Odpow

iedzieli Fall 49 17.15 Z cyklu: „Chiny Ludo

we budują nowy zycie” 17.30 Lotewskie

śni ludowe 17.40 Muzyka 18.00 „Dla ka

żdego coś milgo” 19.00 Radiowy Ekspres

Wieczorny 19.20 Dawna muzyka kame

ralna 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „In

strumenty muzyczne” — audycja słowno

muzyczna w oprac. J. Waldorfa 20.20 Kon

cert w wyk. Ork. Rozł. Bydgoskiej 21.30

J. S. Bach: Sutta francuska G-dur 21.50

Wszelczna Radiowa 22.15 Reportaż z IV

Międzynarodowego Turnieju Szachowego

Zobowiązania wsi olsztyńskiej celem uczczenia 8 rocznicy Manifestu Lipcowego

(s) Zobowiązania celem uczczenia 8 rocznicy Manifestu Lipcowego podejmują coraz to nowe załogi zakładów pracy, postanawiając m.in. wykonać polne plany produkcyjne przed terminem, prowadzić oszczędną gospodarkę materiałową i t.p.

W podniosłym nastroju podejmowała zobowiązania załoga tartaku w Drygach. Serdecznie oklaskiwano przedstawicieli poszczególnych działów produkcji, podejmujących zobowiązania. Pracownicy działu surowca postanowili zwiększyć wydajność pracy o 10 proc. i wykonywać 150 proc. normy. Załoga hali traków, mimo niepełnej

obsady postanowiła wyprodukować ponad plan tarcicę wartości 66 tys. zł, a pracownicy składu tarcicy — zwiększyć wydajność pracy o 10 proc. Cała załoga wykona dodatkowo liczne prace, które przyniosą poważne oszczędności.

Nowe zobowiązania podjęli pracownicy działów w kolejowych warsztatach naprawczych w Ostródzie.

Słusarze i kowale zwiększą wydajność pracy o 10 proc. oraz podniosą jakość produkcji. Pracownicy działu drzewnego do 22 lipca zwiększą produkcję wartości 12,600 zł. Zobowiązania zwiększenia wydajności pracy podjęli również pracownicy oddziału mechanicznego i techniczno-usługowego.

Wiele zobowiązań podjęli ostatnio pracownicy służby zdrowia. Załoga sanatorium w Prabutach zorganizuje specjalną ekipę lekarską, która wyjeżdżać będzie do gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR udzielać pomocy medycznej. Ekipa przeprowadza będzie wszelkie badania i leczenie z prześwietlaniem chorych. Dr Władysław Spirydowicz zobowiązał się przeszkolić 10 pielęgniarek w zakresie obsługi aparatu Roentgena, a inż. Konstanty Wojciechowski zorganizuje kurs kierowników samochodowych dla pacjentów. Pielęgniarka Helena Bruźda będzie zastępowała wszystkie swoje koleżanki w pracy w okresie trwania kursów zawodowych.

Ekipę lekarską dla ludności wiejskiej postanowili również zorganizować pracownicy ośrodka zdrowia w Mrągowie. Poza tym zobowiązali się oni zorganizować punkt opieki nad dziećmi, których matki przybywają w dni targowe do Mrągowa. Co tydzień przeprowadzane będą badania dzieci wiejskich, które przyjeżdżać będą do miasta, celem nawiązania ścisłego kontaktu między wsią a miastem. Po ukończeniu badań lekarskich dzieci pod opieką pielęgniarki i nauczycielki zwieźdzą miasto, a następnie wezmą udział w różnych imprezach o charakterze kulturalno-oświatowym.

Zwiększeniem wydajności pracy uczcżą Święto 22 Lipca załogi roszarni w Szczytnie, Sopotu, dzierżarni w Bartoszewicach, zakładów przemysłu inżynierskiego w Lubawie i wiele innych załóg robotniczych różnych zakładów pracy.

W roszarni w Miłkowie traktorzysta Stanisław Mielczarek zobowiązał się przepracować 3800 godzin bez średniego remontu traktora, co da 6.400 zł oszczędności. W 22 lipca zrehabilitować poważnie ilości paliwa wartości 700 zł oraz zwieźć dodatkowo 240 ton towaru.

Coraz więcej gromad podejmują zobowiązania. Chłopi postanawiają prowadzić systematyczną walkę z chwastami, zakończyć przed terminem przygotowania do akcji żniwno-omłotowej, zwiększyć hodowlę itp.

W pow. SZCZYTNO pierwsi podjęli zobowiązanie chłopci gromady ARZYNY. Zobowiązali się zniszczyć wszystkie chwasty na polach gromady, przeprowadzić dodatkową konserwację urządzeń melioracyjnych na obszarze 4 ha łąk, zakończyć koszenie łąk na obszarze 160 ha w ciągu 5 dni, natychmiast po sprzucie łąk wykonać podorywkę i zasieć mieszaną obszar o powierzchni 40 ha oraz udzielić w okresie żniw pomocy sąsiadom 10 małorolnym chłopom.

Podobne zobowiązanie podjęli chłopci gromady Wądrzyn pow. Działdowo, którzy przeprowadzą również remont 5 kosiarze we własnym zakresie.

(ii) Do czynu produkcyjnego przystępują często całe gromady, manifestując tym samym swoje przywiązanie do Polski Ludowej. W pow. węgorszewskim przodownicy w realizacji społecznego czynu melioracyjnego, podjęli ogółem 80 zobowiązań, z czego 30 padło zespółowo, a 50 indywidualnie.

Celem uczczenia 8 rocznicy PKWN chłopcy 7 gromad postanowili: zmniejszyć 3 tys. m. wózków odpływowych oraz zlikwidować 335 ha odlogów. W kilku gromadach zobowiązano się wykosć 160 ha łąk na odlogach i przy lasach oraz naprawić 2100 m b. dróg. Członkinie kół gospodyń wiejskich pow. węgorszewskiego postanowiły sprzedać państwu poza planem 14.200 sztuk jaj, a młodzież ZMP-owska zobowiązała się wyremontować 7 świetlic.

Z pow. węgorszewskiego nadchodzą również meldunki o realizacji zobowiązań, podjętych przez młodzież wiejską celem uczczenia Złotu Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej. Dotychczas wyremontowano tam 20 boisk sportowych oraz 5 świetlic.

Pracownicy zarządu powiatowego ZSCh w Bartoszewicach, zobowiązali się wyjechać w celach służbowych na 5 dni w teren, a sumę uzyskaną ze zwrotu kosztów delegacji służbowych przekazać na fundusz budowy Domu Chłopa w Warszawie.

TU PADŁ REKORD



Na budowie ZBM-110 padł niedawno drugi z kolei rekord Polski szybkościowego układania muru. Na zdjęciu wykonawcy tego rekordu członkowie brygady Grabowskiego na murze. (foto Gaweł)

Naszym zdaniem

Rok mozolnej nauki

(i) Dziś we wszystkich podstawowych i średnich zakładach naukowych odbędzie się uroczyste zamknięcie roku szkolnego 1951-52, połączone z rozdaniem świadectw i matur oraz nagród przodownikom nauki.

Podsumowując wyniki nauczania i akcji egzaminacyjnej, która w tym roku po raz pierwszy objęła uczących się młodzież kl. VII szkół podstawowych oraz wszystkie klasy licealne szkół średnich, władze szkolne na podstawie danych z terenów stwierdzają znaczne postępy w wynikach nauczania w porównaniu z r. ub.

Osiągnięcia te zawdzięczają nasze szkolnictwo w pierwszym rzędzie selekcji kadr pedagogicznych, które w tym roku zasiliło wielu nowymi siłami o pełnych kwalifikacjach. Drugą przyczyną lepszych wyników w nauczaniu było zupełnie wystarczające zapotrzebienie szkół w podręcznikach. Niemalą rolę odegrało również zarządzanie o wyprowadzeniu egzaminów promocyjnych.

Dla wielu zaniedbujących się w nauce uczniów i uczniów były one dodatkową podsiatką w pracy. Jako jeden z przykładów takiego zrywu wymieniono nam nazwiska dwu uczniów kl. VII szkół podstawowych TPD w Działdowie, z których każda miała po 6 stopni niedostatecznych. Zarządzenie o egzaminach stało się dla nich bodźcem do podjęcia się i wyrównania wszystkich założeń.

Zamknięcie każdego roku szkolnego — to szereg zasadniczych przesłanek na szachownicy szkolnej. Po dojeździe do mety w szkolnictwie podstawowym i średnim ucząca się młodzież w przyszłym roku szkolnym rozpoczyna nowy start, przechodząc kolejno do średnich, lub wyższych uczelni różnego typu, których podwoje stoją przed nią szeroko otworem.

Szkoly podstawowe w naszym województwie ukończy w tym roku ponad 8 tysięcy dziewcząt i chłopców. Najwięcej ich wchłonęło szkolnictwo średnie typu licealnego oraz zakłady techniczne, zawodowe i rolnicze. Same tylko kl. 11-latków wchłonę 1.350 osób, nie licząc liceów pedagogicznych i innych uczelni.

Fachowcy - mleczarze szkolić się będą w Białymstoku

W nowym roku szkolnym 1952/53 zostanie otwarta zasadnicza szkoła przemysłu mleczarskiego w Białymstoku. Pierwszym w przyjmowaniu do szkoły ma młodzież woj. olsztyńskiego.

Bo woj. olsztyński nastawione jest na hodowlę. A w związku z ustawą o obowiązkowej dostawie mleka potrzebni są fachowcy, którzy potrafili podnieść poziom hodowli, aby zaopatrywać ludność miast w produkty pierwszorzędnej jakości. Absolwenci szkoły białostockiej prowadzić będą ponadto nowe punkty skupu organizowane przez CZPMlecz.

Nauka w szkole trwa 2 lata. Do szkoły przyjmowana jest młodzież męska i żeńska w wieku od 14 lat do 18 lat, absolwenci

W II rocznicę napaści na Koreę Wielki wiec mieszkańców Olsztyna

(i) Kilkutysięczna rzesza mieszkańców Olsztyna zebrała się 24 b.m. na placu im. gen. Świerczewskiego, aby z okazji II rocznicy najazdu imperialistycznego na Koreę zmanifestować swoją solidarność z bohaterami narodem koreańskim.

Wszyscy katolicy powinni zjednoczyć się w walce o pokój i o nasz plan 6-letni, plan budowy naszej siły i przyszłości — mówił m.in. ks. R. Butrymowicz w imieniu księży.

Przodownik pracy z budowy C-111 Henryk Sobociński powiedział:

— My, przodująca załoga w kraju, przyczyniamy się mozolną pracą i przyspieszeniem realizacji planów do przedterminowego wykonania planu 6-letniego, rozumiejąc, że to jest nasz wkład w walkę o pokój, o silę obywateli.

Na zakończenie wiecu obecni uchwaliли listy do narodu koreańskiego, który wysłano pod adresem Kim-Ir-Sena. W liście tym czytamy m.in.:
Z dalekiej Polski, z Olsztyna, z ziemi, którą z okrutnej niewoli faszyzmu uwolniło zwycięstwo oręża radzieckiego przesyłamy Wam, Bracia i Siostry z Korei płomienne pozdrowienia, które niech będą wyrazem naszej solidarności z Wami.

Dziś w drugą rocznicę najazdu wojsk imperialistycznych na Wschód kraj walony na cały świat: Ręce precz od Korei! Zbrodniarzy wojennych pod sąd narodów! Żadamy położenia kresu wojnie w Korei! Żadamy zjednoczenia całej Korei, wolnej, niepodległej, ludowej.
Pokój zwycięży wojnę!

240 tysięcy zł w czynie lipcowym Załoga PKS w Mrągowie wita rocznicę PKWN

Coraz to nowe meldunki napływają o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych i społecznych, którymi klasa robotnicza pragnie uczcić święto Manifestu PKWN — 22 Lipca. Zobowiązania te łączą się z drugim wielkim tryumfem ludzi pracy, witaających jednocześnie lipcowy złot młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

Ostatnia poczta przyniosła następujące meldunki:

Koło ZMP przy wydz. finansowym prez. Woj. RN w Olsztynie postanowiło przepracować łącznie 480 godzin przy odgryzowaniu miasta, wykonując prace wartości ok. 2400 zł. (kor. jót).

Młodzież szkolna pow. działdowskiego wzięła się ostro do roboty, aby w ostatnich dniach roku szkolnego zlikwidować jak największą ilość niedostatecznych ocen. Dzięki zobowiązaniom złotowym dwu uczennice szkoły podstawowej TPD w Działdowie zdobyły zlikwidować w ostatnim kwartale po kilka ocen niedostatecznych. Do uczennic, które wykazywały się największą pracą należały: Kosińska i Szalkowska. Jednocześnie młodzież podjęła liczne zobowiązania społeczne.

I tak: uczniowie szkoły w Zakrzewie odczyścili 2,5 ha ziemniaków w PGR, młodzież spółdz. prod. w Kurkach usunęła kamienie z 20 ha koniżyny, młodzież z Dzierżut odczyściła pola koniżyny z chwastów w PGR Pruski i zasadziła 1 ha lasu. Podobne czyny wykonali uczniowie i uczennice z Łobżar, Płosin, Iłowie, Lidzbarku i innych miejscowości. Zebrany przez młodzież złom posiada wartość ok. 4 tys. zł.

(kor. szm. z wydz. oświaty)
Poważne zobowiązania produkcyjne celem uczczenia święta PKWN podjęła m.in. załoga ekspozytury PKS w

Mrągowie postanawiając znacznie przekroczyć współczynniki gotowości technicznej i plany usług w m-cach czerwca i lipca. Łączna wartość doadkowej produkcji wyniesie ponad 241 tys. zł, a oszczędności blisko 50 tys. zł. (kor. dam.)

Wprowadzenie metod Kowalewa i Korabielnikowej uchwalił zjazd olsztyńskiego NOT

(i) „Stopniowe zastępowanie węgla torfem i mechanizacją wydobycia torfu, coraz szersze stosowanie jako paliwa mułu węgłowego, brykietów, cegiełek oraz odpadków drzewnych, chrustu itd., racjonalizowanie gospodarki rybnej, rozwiązanie problemu zaopatrzenia miast w wodę, zwalczanie marnotrawstwa i szkodnictwa, walka o obniżkę kosztów własnych i wprowadzenie nowych metod współzawodnictwa według wzorów radzieckich Kowalewa i Korabielnikowej”.

Tak brzmi uchwała powzięta ostatnio na zjeździe inżynierów i techników NOT oraz aktywistów i racjonalizatorów.

Na zjeździe tym omawiano m.in. sposoby ulepszeń technicznych nie tylko przez zarządzenie ogórne, lecz własnym wysiłkiem załóg. Ponadto

postanowiono powołać koła zakładowe, których zadaniem będzie pobudzanie inicjatyw oddolnej przez uaktywnienie miejscowych sił fachowych i technicznych.

W najbliższym czasie w naszym mieście odbędzie się zjazd NOT, na którym zostaną omówione i uchwalone uchwały zjazdu olsztyńskiego NOT.

Wreszcie znaczenie sportowe wysiłku. Jak już zaznaczyliśmy, wzięli w nim udział najlepsi kolarze całej Polski. Takie nazwiska jak Wojciecha, Kosińska, Wrzesińskiego, czy inne — nazwiska uczestników wyścigu pokonał Warszawa — Berlin — Praga, były dostateczną gwarancją udania się naszej imprezy. Do tej chwili w stawki kolarzy dołączyli się przedstawiciele wszystkich nieudzielili zrzeszeń sportowych w kraju, no i... nareszcie... reprezentanci naszych Warmi i Mazurów. Start kilku zawodników z woj. olsztyńskiego stał się — trzeba się tego spodziewać — przełomowym punktem sportu kolarskiego na Warmii i Mazurach.

Jeżeli władze sportowe potrafią odpowiednio wykorzystać ten moment i jeśli dołożą starań do ożywienia regionalnego sportu kolarskiego, możemy być pewni, że z woj. olsztyńskiego mogą wypłynąć takie same talenty kolarskie, jakie „rodzą się” na Śląsku i w Warszawie.

Poza tym, dzięki Wyścigowi odkryto wspaniałe trasy kolarskie, umożliwiające pełny rozwój i kolarstwa i turystyki rowerowej.

Reasumując ten pierwszy artykuł o Wyścigu Dokoła Warmii i Mazur, możemy w pełni wyrazić uznanie organizatorom, a zarazem zapewnić w ich imieniu całe społeczeństwo Warmii i Mazur, że imprezy tego rodzaju będą — będziemy teraz oglądać coraz częściej — z coraz liczniejszym udziałem naszych miejscowych zawodników. (a)

Redakcja „Tygodnia w Turystyce”
RUCH WYCIECZKOWY
PTTK

Polskie T-wo Turystyczne — Krajowa organizacja — oddział w Olsztynie zorganizowany

zawoła w ub. niedzielę 45 osobową wycieczkę do Rudawy. W sobotę wieczór do schroniska PTTK w Rudawie uczestnicy spędzili tam nocleg, a następnego dnia udali się na pieszą wędrowkę do Krutyni. Po drodze zawadzono o Wojnowo, gdzie turyści zwiedzili miejscową spółdzielnię porzucił z Filiponami. Po południu odbywały się na jeziorze przejażdżki kajakami, łódkami i inne atrakcje. Niedziela ałejnie deszcz uniemożliwił zorganizowania tradycyjnego ogniska „sobotkowego”.

Wędrowka do Krutyni została zakończona do oznaki nizinnej turystyki pieszej. W najbliższą niedzielę przewiduje się urządzenie następnej z kolei wycieczki, tym razem nad jez. Łańskie. Będzie to, jak rzecz i poprzednia wycieczka, a wreszcie podawając swoje propozycje odcienie układania planu wycieczekowego.

PLAN 6-LETNI” organizuje olsztyński PTTK spływy kajakowe celem uczczenia lipcowego Złota Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej. Udział w spływach mogą brać wszyscy kajakowcy zrzeszeni i niezrzeszeni po uprzednim wypełnieniu karty uczestnictwa. Formalności tych można dokonać w zarządach zrzeszeń sportowych, kołach

SPŁYWY KAJAKOWE
Pod hasłem „POKOJ I PLAN 6-LETNI” organizuje olsztyński PTTK spływy kajakowe celem uczczenia lipcowego Złota Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej. Udział w spływach mogą brać wszyscy kajakowcy zrzeszeni i niezrzeszeni po uprzednim wypełnieniu karty uczestnictwa. Formalności tych można dokonać w zarządach zrzeszeń sportowych, kołach

PTTK i biurze okręgu Wysocka Brama pokój nr 6. Blizszych szczegółów udzieli sekretariat okręgowy turystyki wodnej w godz. 8-18 codziennie.

Pierwszy spływ odbędzie się już 5 lipca na szlaku: jez. Dąbaj, rzeka Pissa, jez. Wudaj, Łyna — Olsztyn.

Drugi spływ — 18.7 od Waplewa rzeką Maruska, jez. Łańskie, Łyna — Olsztyn.

Wszyscy amatorzy kajaków, którzy nie będą mogli brać udziału w spływach mogą jednak korzystać z obsługi informacyjnej Komisji Turystyki Wodnej np. na temat tras kajakowych i szlaków wodnych, a także mogą wypożyczać sprzęt. Zgłoszenie takiej wędrowki jest traktowane jako spływ (minimum 3 kajaków) i dlatego też uczestnicy korzystają z noclegów w schroniskach PTTK i mogą zdobywać odznakę turystyki wodnej.

ZEBRANIE INFORMACYJNE
W związku z planowanymi spływami kajakowymi olsztyńska komisja turystyki wodnej zwołuje na dzień 26 b.m. godz. 18 w Wysokiej Bramie specjalne zebranie informacyjne. Wstęp wolny! Komisja prosi wszystkich zainteresowanych o punktualne przybycie.

Celem uczczenia Złota Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej, Ryszard Jastrzębski, członek koła nr 1 ZS Ognio w Olsztynie zobowiązał się przepłynąć jez. Krzywe z mołozem Ligę Morską do Upechtych i z powrotem oraz przepracować 6 godzin przy odbudowie boiska do słatków na kortach tenisowych. Jednocześnie wzywa wszystkich pilkarsko koła nr 1 ZS Ognio w Olsztynie do podjęcia podobnego zobowiązania.

Wprowadza się także stałe dyżury członków prezydium rady okręgowej, które będą się odbywały w każdy wtorek każdego tygodnia w godz. 15-18, przez dni świątecznych. Dyżurny członek prezydium będzie przyjmował m. in. prośby, skargi i zażalenia.

Celem uczczenia Złota Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej, Ryszard Jastrzębski, członek koła nr 1 ZS Ognio w Olsztynie zobowiązał się przepłynąć jez. Krzywe z mołozem Ligę Morską do Upechtych i z powrotem oraz przepracować 6 godzin przy odbudowie boiska do słatków na kortach tenisowych. Jednocześnie wzywa wszystkich pilkarsko koła nr 1 ZS Ognio w Olsztynie do podjęcia podobnego zobowiązania.

ZŁOT MŁODZIEŻ i ŻYCIE

Z wycieczką chłopską na wybrzeżu

(ii) 22 b.m. powróciła z wybrzeża zorganizowana przez zarząd woj. ZSCh i Orbis wycieczka chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych. Brało w niej udział ponad 800 osób oraz zespół i kapela ludowa WDK. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Gdynię, Gdańsk, Sopoty i Oliwę. W Sopotach zespół artystyczny WDK wystąpił ze specjalnym pokazem tańca i pieśni ludowej Warmii i Mazur. Mieszkańcy „trójmiasta” przyjęli bardzo ożywienie i serdecznie uczestników wycieczki, zwłaszcza ich występy artystyczne.

CO I GDZIE?

Teatr im. St. Jaracza — w Olsztynie — „Ruchome płaski”, godz. 19.30

KINA
Awangarda — dziś: „Romans z kontrabasem”, kolorowa składanka, prod. CSR, jutro: „Ostatni rejs”, prod. NRD, godz. 17 i 19.30

Odroczenie — dziś i jutro — „Pani Dęty”, prod. węgierskiej, godz. 17.30 i 20
Polonia — dziś i jutro — „Zew morza”, prod. NRD, godz. 17 i 19.30

Apłeka dyżurna — Społeczna nr 37, ul. Partyzantów 30
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33

Druk. RSW „Prasa” Marszałkowska 3/5, 3B-21533

Powycięgowe refleksje

Co dał nam wyścig DWM

Kolarski Wyścig Dokoła Warmii i Mazur, którego uroczyste zakończenie odbyło się w ub. niedzielę w Olsztynie, wiele refleksji. W kilku artykułach pozwolimy sobie podsumować te refleksje, przekazac Czytelnikom wrażenia poszczególnych obywateli województwa, a zarazem jeszcze raz podkreślić doniosłe znaczenie tej wielkiej, jedynej w swoim rodzaju imprezy w naszym województwie.

Już na wstępie musimy odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: czy impreza spełniła swoje zadanie, a jeśli tak, to w jaki sposób. Z góry możemy stwierdzić, że zadanie swoje spełniła pod wieloma względami.

A więc POLITYCZNYM i społecznym, gdyż zmobilizowała mieszkańców województwa do podejmowania i realizowania zobowiązań celem uczczenia Złota Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej.

SPORTOWYM — gdyż spopularyzowała piękny sport kolarski, do niedawna trochę zaniedbany w naszym okręgu;

i raz jeszcze SPORTOWEJ, gdyż najlepsi kolarze Polski poznali piękno Ziemi Warmińskiej — Mazurskiej, jej wspaniałe szczyty i możliwości organizowania w przyszłości podobnych imprez.

Przejdźmy z kolei poszczególne punkty:

1) Już w samym założeniu wyścig był pomyślany jako impreza związana bezpośrednio z przygotowaniami do

lipcowego złota. We wszystkich prawie powiatach, przez które przechodziła trasa wyścigu, młodzież, a często i starsi pracownicy podejmowali liczne zobowiązania przedzłotowe. Na mety etapów przybywali delegaci załóg robotniczych i młodzieżowych składając kolarzom meldunki z wykonanych zobowiązań.

W Działdowie meldunki takie złożył m.in. Krystyna Burchacka, pracownica zakładów ceramicznych z Emilanowa, Z. Rogoziński z tychże zakładów, koło ZMP w Roatach, które postanowiło pomóc w pracach rolnych wszystkim kobietom we wsi itd. itd.

W Pasłęku melduje o podjęciu zobowiązań m.in. szafetka młodzieżowa PSK z Rzecznę, młodzież z Marianki i inne.

Takie same uroczyste momenty obserwujemy tysiącami tłumy w Lidzbarku, Giżycku i prawie wszystkich miejscowościach położonych na trasie wyścigu.

Impreza zbliżyła do siebie jeszcze w większym stopniu ludność województwa. Wśród widzów obserwujących wyścig nie